10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

ZMARTWYCHWSTAJE SIĘ SPOD GROMU,
NIE ZMARTWYCHWSTAJE SPOD SROMU!
Zygmunt Krasiński: „Psalm żalu".

Nr. 207 A. | Warszawa, sobota 16 lipca 1938 r. | Rok XIII

Ustawa samorządowa daje

Szerokie pełnomocnictwa administracji

nie cieszącej się zaufaniem obywateli

W piątek przed południem odbyło się posiedzenie Senatu, na którym załatwiono trzy ustawy samorządowe.

Najpierw omawiano projekt ordynacji wyborczej dla miast. Przeciwko ustawie wypowiedział się sen. Dzieduszycki, który oświadczył, że gdyby Senat składał się z wybitnych znawców zagadnień samorządowych, musiałby odrzucić ustawę, albo uchwalić szereg poprawek. Te poprawki bowiem, które wprowadziła komisja senacka, pracując w pośpiechu, nie zmieniają ducha ustawy. Rząd dłuższy czas zastanawiał się nad ustawą, z punktu widzenia administracyjnego. Należało i izbom parlamentarnym dać więcej czasu na zastanowienie się nad projektem. W konsekwencji stawia wniosek o odesłanie ustawy do komisji i zapowiada, że jeżeli wniosek nie przejdzie, głosować będzie przeciwko niej.

SAMORZĄD NIE WIĄŻE OBYWATELA Z PAŃSTWEM

Takie samo stanowisko zajęła sen. Macieszyna i poparła wniosek Dzieduszyckiego, ponieważ— zdaniem jej — ustawa nie czyni zadość naczelnym wymogom, aby instytucje samorządu terytorialnego wiązały obywatela z państwem. Ustawa obdarza szerokimi pełnomocnictwami administrację, która nie cieszy się zaufaniem, jakiegoby takie pełnomocnictwa wymagały. Trzeba się zdecydować na akt zaufania do obywateli. Inaczej nie zdobędzie się ich zaufania.

Za ustawą wypowiedział się sen. Leon Kozłowski, głównie z tego względu, że usuwa ona politykę samorządu.

ODRZUCENIE WNIOSKU SEN. KOZŁOWSKIEGO

Ustawę uchwalono wraz z proponowanymi przez komisję senacką poprawkami, z wyjątkiem jednej, która dotyczyła ustalenia górnej granicy podziału mandatów w okręgu wyborczym. Granicę tę Sejm określił na 8, a komisja senacka zniżyła ją do 4-ch. Na wniosek sen. Olewińskiego, którego poparł wicemin. Korsak, wbrew stanowisku sen. Kozłowskiego, przywrócono poprzednią ilość 8 mandatów. Postanowiono również że na jednego kandydata wyborca może oddać tylko jeden głos, oraz, że protesty wyborcze muszą być rozpatrzone przez władze w przeciągu 3-ch miesięcy, inaczej nowowybrana Rada Miejska rozpoczyna urzędowanie.

USTRÓJ WARSZAWY

Projekt ustawy o ustroju m. Warszawy referował sen Evert, który omówił obszernie działalność obecnego tymczasowego zarządu stolicy i ocenił tę działalność bardzo przychylnie. Stwierdził jednak, że zadłużenie miasta wzrosło w tym okresie o 8 milionów do sumy 263.621.541 zł.

W głosowaniu odrzucono poprawkę komisyjną, według której przewodniczącym Rady dzielnicowej miał być dyrektor biura dzielnicowego. Inne poprawki przyjęto, ustawę uchwalono.

UREGULOWANIE FINANSÓW KOMUNALNYCH

W końcu omawiano projekt ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych i przyjęto go w brzmieniu sejmowym z drobnymi tylko poprawkami. Dwie ważniejsze poprawki wprowadzone przez komisję senacką, a dotyczące obliczenia dodatku do podatku obrotowego od przedsiębiorstw, których zakłady są rozmieszczone w różnych związkach samorządowych oraz opłat drogowych od nieruchomości, nie uzyskały na plenum większości.

Termin następnego posiedzenia nie został wyznaczony.

Likwidujemy żydów

Niedzielne zebrania Związku Polskiego

Związek Polski urządza w dniu 17 bm. w Pruszkowie zebranie publiczne, na którym PP. Węgliński Zdzisław i Bławdziewicz Stefan wygłoszą referaty o niebezpieczeństwie żydowskim, oraz omówią program minimalny w kwestii żydowskiej.

Zebranie rozpocznie się o gogodzinie 12.30 w sali kina „Lux".

W tym samym dniu odbędzie się zebranie Związku Polskiego w Kossowie Lackim, z referatem p. adw. Stanisława Hyżewicza.

Groźba niemiecka

na Pomorzu

W niedzielę rozpoczynamy cykl sensacyjnych reportaży, odsłaniających kulisy groźnego ataku niemieckiego na nasze ziemie zachodnie. Reportaże oświetlą zarówno niemieckie wpływy gospodarcze jak i drogi propagandy niemieckiej.

Noc śmierci w kol. Omelno

Klęska huraganów nad Polską

Nowe ofiary i straty

Burze szaleją nad całą Polską w dalszym ciągu, wyrządzając codzień olbrzymie szkody.

Oto plon ostatnich godzin:

PIORUN UDERZYŁ W KOŚCIÓŁ

Nad Gnieznem i okolicą przeszła gwałtowna burza z ulewą. Podczas burzy piorun uderzył w kościół w Strzyżewie Kościelnym i uszkodził gmach kościelny.

Z Niska donoszą: Nad gminami Grzyszów i Maziarnia pow. niskiego przeszla katastrofalna burza gradowa, niszcząc całkowicie plony, wybijając szyby w chatach i przewracając płoty. Straty wyrządzone klęską są znaczne.

HURAGAN ZNISZCZYŁ PLONY

Huragan, jaki przeszedł przed kilku dniami nad powiatem oszmiańskim zniszczył całkowicie zasiewy przeszło 800 rolnikom na przestrzeni około 10 tys. ha., pozostawiając ich rodziny w obliczu nędzy i głodu. Z pomocą spieszy komitet powiatowy pomocy ofiarom gradobicia w Oszmianie.

Ze Stanisławowa donoszą: Na skutek obecnych deszczów na rzece Serbyn w miejscowości Ottywie podniósł się znacznie poziom wody. Wody wystąpiły z brzegów, zalewając miasteczko.

NOC ŚMIERCI

Z Kosowa poleskiego donoszą: Podczas burzy, która przeszła ubiegłej nocy nad Polesiem, piorun uderzył w dom Władysława Nacharowskiego w kol. Omelno, powiatu kosowskiego, zabijając troje jego dzieci, a mianowicie 17-let. Marię, 14-let. Mariannę, i 5-let. Fryderykę. Macharowski zaś oraz jego żona ulegli ciężkim obrażeniom. Dom spłonął.

Na Polesiu od uderzenia pioruna zostali nadto zabici 32-let. Bazyli Humianko, poza tym Cyryl Michalewicz, jego żona 55-letnia Paulina Michalewicz i jego pasierbica 17-let. Maria Czynbur.

STRATY W POW. RÓWIEŃSKIM

Burza w pow. rówieńskim poczyniła poważne szkody, bo zniszczyła drzewa w lasach, sadach i ogrodach, pozrywała dachy i po wyrywała słupy telegraficzne i telefoniczne. Zniszczone zostały wszystkie drzewa owocowe nad szosą Hoszcza-Babin. **W pow. lubomolskim** zniszczone są zupełnie plony w Ostrówce i Woli Ostrowieckiej. **W pow. lubomelskim** w okolicy Ostrówki i Woli Ostrowieckiej burza gradowa plony zupełnie zniszczyła. (h).

OFIARY BURZ W POW. CHOJNICKIM

CHOJNICE, 15. 7. Podczas gwałtownej burzy, która przeszła nad powiatem chojnickim, piorun zabił dozorczynię krajowych zakładów społecznych w Igłach, Gertrudę Wielewicką. W tym samym czasie w miejscowości Huta rażony został śmiertelnie 14-letni Stefan Bielicki.

Zwycięstwo wojsk narodowych

Wysadzono w powietrze

wielkie składy amunicji

SALAMANKA, 15.7. Komunikat głównej kwatery wojsk narodowych donosi, że na froncie Castellon wszystkie ataki nieprzyjacielskie zostały odparte.

Czerwoni ponieśli dotkliwe straty, pozostawiając na placu boju znaczną ilość zabitych. Na odcinku Sueroas pod Tales oddziały narodowe odrzuciły na kilka kilometrów wojska czerwone, zdobywając 9 karabinów maszynowych.

Na froncie Teruelu ofensywa wojsk narodowych rozwija się pomyślnie. Po przełamaniu oporu nieprzyjacielskiego oddziały narodowe zajęły szereg pozycyj na północ od Canalizo i obsadziły szosę, prowadzącą z Mora de Rubielos do Albentosa. Po zajęciu wsi Manzanera oddziały narodowe przekroczyły rzekę Albentosa. Straty nieprzyjacielskie są bardzo poważne.

Lotnictwo narodowe zbombardowało ubiegłej nocy kilka stacyj kolejowych w prowincji Walencja oraz porty Palamos (Katalonia) i Kartagena, gdze wysadzono w powietrze wielkie składy amunicji. Jeden ciężki bombowiec nieprzyjacielski został zestrzelony.

Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych podkreśla wielką rolę, odegraną w ofensywie na odcinku Teruelu przez artylerię.

Wyrok na mordercę

W Sądzie Okręgowym odbyła się sprawa, przeciwko Edwardowi Wallernowi, oskarżonemu o zabójstwo.

W leśniczówce pod Wawrem odbywała się zabawa taneczna, podczas której jeden z obecnych w sposób nieprzyzwoity zaczął zaczepiać jedną z kobiet. Towarzyszący jej mężczyzna Radzikowski, ostro wystąpił w jej obronie.

Wynikła bójka, podczas której Wallern zadał Radzikowskiemu kilka uderzeń nożem w głowę i kark, od których ten po 6-ciu dniach zmarł.

Sąd Okręgowy skazał Wallerna na 15 lat więzienia.

Robot O. Z. N.

Obóz Zjednoczenia Narodowego ma już za sobą półtora roku działalności, a dopiero po raz pierwszy ubiegłej niedzieli zdecydował się na publiczne wystąpienie, jako organizacja polityczna w Warszawie. Warto przy okazji rzucić okiem wstecz na te półtora roku działalności O. Z. N. w Polsce.

Co robił dotąd O. Z. N., jak się zarysowało jego oblicze polityczne, z jakiej okazji interesowała się nim żywiej opinia publiczna?

Zdawałoby się napozór, że odpowiedzi na te pytania winny zająć wiele miejsca i czasu. W istocie bynajmniej tak nie jest. Dotychczasowa akcja O. Z. N. da się streścić w kilku słowach. Znaczna ilość zebrań z udziałem wyłącznie niemal ludzi sanacji, znaczna ilość rezolucji, sporo ulotek i... na tym koniec.

Oblicze ideowe O. Z. N. jest dotąd równie niejasne, jak przed półtora rokiem, wiadomo tylko, że inne, nieco czerwieńsze, jest obecnie, niż było za czasów płk. Koca.

Żywsze zainteresowanie obudził O. Z. N. głównie z okazji dwóch rozłamów; wystąpienia grupy „Jutra Pracy" i secesji „Falangi" z Z. M. P.

Smutny to bilans i nie rokujący wielkiej nadziei na przyszłość zarówno w całej Polsce, jak i na terenie stolicy. Zestawiając go, nie powodowaliśmy się złośliwością lub wrogim stosunkiem do tej organizacji politycznej. O. Z. N. na to nie zasłużył: nie wiele wprawdzie zrobił dobrego, ale równie mało świadomego zła. Nie chodzi nam też wcale o konkluzje, wymierzone przeciw tej organizacji lub jej przywódcom. Pragniemy jedynie dać Czytelnikom przykład, jak dalece wszystkie ruchy polityczne są procesami organicznymi, związanymi z życiem narodu i wskutek tego mającymi charakter żywiołowy, którego naśladować niepodobna. Każdy nowy ruch polityczny naprawdę *rodzi się*, natomiast nigdy powstać nie może jako ruch *wymyślony*, celowo stworzony przez organizatorów dla pewnych celów politycznych, choćby przy największym nakładzie starań, środków, popularnych haseł, nawet dobrej woli.

Pamiętamy, w jakiej atmosferze powołano do życia „Ozon". Poprzedziły go liczne zapowiedzi: w ciągu kilku miesięcy tworzenie nowego obozu politycznego prorządowego było głównym tematem pogłosek i sensacji w prasie. Donoszono niemal codzień o nowych szczegółach prowadzonych studiów nad programem, o zamierzonych nominacjach na naczelne stanowiska, wreszcie o osobie wodza. Nastroje w społeczeństwie przypominały nieco sensację, towarzyszącą ciekawym pracom naukowym, wyprawom lub wielkim imprezom gospodarczym.

Trudno przytoczyć jeden bodaj przykład ruchu politycznego, któryby powstawał w podobnych warunkach. Ogniska **wielkich kierunków politycznych** rodziły się spontanicznie, najczęściej niemal poza sferą świadomości twórców, działających pod wpływem potężnego instynktu społecznego bez „biur studiów", „sektorów" i reklamy. Tak powstał ruch narodowo - socjalistyczny w Niemczech, ruch faszystowski we Włoszech, wreszcie ruch narodowo - radykalny w Polsce.

Kto na polecenie, wydane z góry, obmyśla program nowego obozu politycznego, dobiera sztab współpracowników i obejmuje funkcje wodza, przypomina fabrykanta robotów, któremu zdaje się, że tworzy żywych ludzi. Dlatego rola płk. Koca od początku była nie do pozazdroszczenia.

Bilans pracy OZN musiał wypaść tak, tak wypadł obecnie, bez względu na uzdolnienia kierowników. OZN pozostanie zawsze tylko organizacją. Ruchu politycznego, mimo pozorów, nie stworzy i stworzyć nie może.

Robot nie zostanie nigdy żywym człowiekiem. *S. W.*

Słonecznie ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura w ciągu dnia około 27 st. Słabe wiatry z kierunków południowych. Widzialność dobra.

150 osób otruło się mięsem

CZERNIOWCE, 15. 7. W gminie Argesesti w pow. Somes zatruło się 150 osób po spożyciu mięsa, pochodzącego od wściekłej świni. Kiedy to wyszło na jaw, wszyscy, którzy jedli to mięso, udali się do miejscowego urzędu gminnego, żądając odwiezienia ich na koszt gminy do Kluzu do Instytutu Pasteurowskiego.

Urząd gminny, nie mając środków finansowych na ten cel, ustąpił dopiero pod groźbą wszystkich 150 osób zatrutych.

LIPIEC

16

SOBOTA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—35	19—48
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
20—56	7—49
Dł. dnia	Ubyło
16—13	0—32

Dziś M. B. Szkapl.
Jutro św. Aleksego.

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt. o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak".
TEATR NOWY: Punkt. 8 wiecz. dowcipna i wesoła komedia Niewiarowicza „Kochanek to ja".
TEATR LETNI: Punkt. 8 wiecz. arcywesoła farsa „On i jego sobowtór".
INSTYTUT REDUTY: Nieczynny
TEATR POLSKI: Dziś i codziennie barwne i wesołe widowisko H. Murgera i T. Barriore"a „Cyganeria Paryska".
TEATR MAŁY: Nieczynny.
TEATR MALICKIEJ: Wesoła komedia „W perfumerii".
OPERETKA „8.15": „Krysia Leśniczanka" ze Szczepańską i Messal
TEATR KAMERALNY: „By rozum był przy młodości".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE
Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25
AS (Grójecka 56): **„Zapomniana symfonia".**
HOLLYWOOD: Od poniedziałku nieczynne.
ITALIA (Wolska 32): **„Dyplomatyczna żona".**
JURATA: Od poniedziałku nie-
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia"
KOMETA (Chłodna 49): „Królowa Wiktoria" i rewia.
MARS: „Miłość, łzy, kobiety".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Zaufaj mi".
PRAGA: Od poniedziałku nieczynne.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Skłamałam" i „Książątko".
ROMA: „Chłopcy z Tyrolu".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Taniec szczęścia i rozpaczy" i „Przybrany tata".
STUDIO (Chmielna 7): „Indyjski Grobowiec".
SORRENTO (Kryoska 34): „Nie oddam dziecka" i „Magnolia".
ŚWIAT: „Kiedy jest zakochana" i „Dwoje z tłumu".

Sędzia Dyzmański krewnym gen. Biernackiego
Sensacyjne motywy skargi
obrońców doc. Cywińskiego

15-tu obrońców docenta Stanisława Cywińskiego złożyło skargę kasacyjną, zawierającą wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku sądu apelacyjnego. M. in. skarga stwierdza obrazę szeregu przepisów kodeksu postępowania karnego, przede wszystkim art. 41 par. 1 lit. C, gdyż w pierwszej instancji sprawę referował i sądził były sędzia Dyzmański, bliski krewny gen. Dąb-Biernackiego, inspektora armii w Wilnie, zwierzchnika oficerów, których zachowanie się wobec Cywińskiego i Zwierzyńskiego jest powszechnie znane. Sędzia ten winien był z urzędu wyłączyć się od sądzenia sprawy. Jednocześnie obrońcy przytaczają w skardze kasacyjnej szereg ustępów z dzieł Cywińskiego, świadczących o jego stosunku do narodu, których sądy nie wzięły pod uwagę.

„Nie wolno sobie uzurpować roli Opatrzności, trzeba wierzyć w Boga i naród; trzeba samemu zostać świętym, aby sądzić naród".

„Opierając się na sumieniu, zasada narodowa, nawskroś duchowa, staje się ideą religijną".

„Przez naród tylko i w pracy dla narodu jednostka odnajduje sama siebie".

„Przez służbę narodowi własnemu, jeśli nie wyłącznie, to bądź co bądź najskuteczniej, chrześcijanin spełnia swój obowiązek zbliżania na ziemię Królestwa Bożego. Prawdziwa miłość własnego narodu rodzi w duszach umiłowanie i współczucie dla innych narodów".

„Idea posłannictwa narodowego istnieje w duszy każdego człowieka, w którym zarówno religijność, jak i patriotyzm są żywe i twórcze. Dzięki wszechobecności tych obydwóch uczuć w duszach dwóch pierwszych pokoleń 19-go w. w Polsce życie polskie poszło po linii postępu i prawdy, tak, że do dziś dnia prawdziwy interes polski jest identyczny ze zwycięstwem prawdy i postępu; zaś to zwycięstwo jest najwyższym naszym interesem". (Romantyzm a mesjanizm, 1914).

Echa naszych rewelacyj
Czy p. Nogid wytłumaczy się?

Nasz artykuł o stosunkach w Izbie Przem. Handl. w Wilnie wzbudził wielkie zainteresowanie w gospodarczych sferach Wilna oraz wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Miał on swe echa również na posiedzeniu Związku Izb w Warszawie, gdzie go szeroko komentowano.

Wreszcie doszła nas pogłoska, której niestety, nie mogliśmy sprawdzić i nie przyjmujemy za nią odpowiedzialności, notując ją z obowiązku kronikarskiego, a mianowicie: Podobno Ministerstwo Przemysłu i Handlu zażądało od p. Borysa Nogida dokumentów stwierdzających jego wykształcenie, co rzekomo zostało spowodowane wzmianką o kwalifikacjach fachowych p. Nogida w omawianym ortykule. (s)

Banda zuchwałych włamywaczy
Uśpiła właściciela sklepu
Policja przeszkodziła w rabunku

W czwartek w nocy do sklepu galanteryjnego, należącego do Edmunda Sikory, przy ul. Kałskiej nr. 6, dostali się złodzieje, którzy zaczęli plądrować w sklepie i ładować do przygotowanych worków świeżo sprowadzone towary. Gospodarkę złodziei zauważył przechodzący ulicą patrol policyjny. Policjanci widząc błysk latarek elektrycznych w sklepie, zaalarmowali dozorcę.

Złodzieje, słysząc ruch w bramie, przestali plądrować sklep i usiłowali uciec przez parkan na podwórzu, chcąc przedostać się tą drogą na sąsiednią posesję. Policjanci oraz dozorca pospieszyli za złodziejami, ujmując dwóch w chwili przechodzenia przez parkan, trzeciego zaś na sąsiedniej posesji.

Gdy policjanci udali się do sklepu, zauważyli, że na łóżku w znajdującej się obok sklepu ubikacji spał właściciel sklepu. Usiłowano go obudzić, jednak wysiłki nie dały rezultatu. Zaalarmowano lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził uśpienie jakimś narkotykiem i doprowadził Sikorę do przytomności. W sklepie panował wielki nieład, część łupów była spakowana w worki. Przy drzwiach, prowadzących do sklepu na podłodze leżało kilka wytrychów i innych narzędzi złodziejskich oraz 2 latarki elektryczne.

Zakutych w kajdany złodziei przeprowadzono do komisariatu, gdzie okazało się, że są to Józef Blaszkowski, lat 35, nigdzie niemeldowany, Mendel Szlabanowicz, lat 28, zam. przy ul. Krochmalnej nr. 5 oraz Boruch Mańkut, lat 30, zam. w „Cyrku" przy ul. Dzikiej nr. 4. Wszyscy trzej są wielokrotnie notowani w kartotekach Urzędu Śledczego i karani za różnego rodzaju przestępstwa.

Złodzieje przed dokonaniem kradzieży poddali sklep specjalnej obserwacji i często przychodzili po drobne zakupy, chcąc zapoznać się z rozkładem lokalu. Ostatecznie złodzieje postanowili dostać się do sklepu przez drzwi prowadzące z bramy domu. Widząc śpiącego w pakamerze Sikorę, dali mu środek nasenny i rozpoczęli gospodarkę w sklepie. Decyzją sędziego śledczego całą trójkę złodziei osadzono w więzieniu.

Żyd usiłował przekupić
urzędnika miejskiego

(AP) W Sądzie Apelacyjnym toczyła się rozprawa przeciwko Henochowi Pinkusowi, oskarżonemu o usiłowanie wręczenia łapówki inspektorowi terenowemu wydziału nadzoru budowlanego m. Warszawy, p. Witulskiemu.

9-go sierpnia 1937 roku Witulski przybył do domu Chaima Lichtensztajna, przy ul. Wolskiej 181 i przeprwadzał inspekcję. Po domu oprowadzał go inż. Pinkus i zwierzył mu się, po przeprowadzeniu inspekcji, iż ma zamiar wybudować kilka ścian, na które nie ma zezwolenia nadzoru budowlanego i prosił, aby Witulski patrzył na to „przez palce". Witulski kategorycznie zabronił budowania tych ścian.

W drodze powrotnej z posesji obaj jechali taksówką. Podczas jazdy Pinkus podał Witulskiemu rękę, w której trzymał kilka banknotów 20-złotowych. Witulski zorientowawszy się w sytuacji, odmówił podania mu ręki i zaznaczył, że wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym, który skazał Pinkusa na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem i 300 zł. grzywny. Z apelacji prokuratora w piątek odbyła się ponowna rozprawa, na której Sąd Apelacyjny wydał wyrok skazujący Pinkusa na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia i 300 zł. grzywny.

Okradziony przez zwierzchnika
uległ wstrząsowi nerwowemu

Epilog interesującej sprawy rozegrał się przed sądem okręgowym w Stanisławowie. Oto w chwili, gdy kasjer kolejowy Jachmicki w Stanisławowie zajęty był sortowaniem biletów, jego ówczesny przełożony naczelnik wydziału taryfowego Pawłowicz zabrał bez wiedzy kasjera z kasy blok z biletami, wartości 5 tysięcy zł.

Jachmicki doznał na skutek zaginięcia biletów wstrząsu nerwowego i, jak twierdzi w skardze, nabawił się choroby umysłowej i rezultacie został zwolniony ze służby. Obrońcy oskarżonego Pawłowicza postanowili powołać 2-ch profesorów uniwersytetu lwowskiego dla wykazania, że zajście to nie mogło spowodować rozstroju nerwowego. Celem rozpatrzenia wniosków obrony sprawę odroczono.

Darmo rozdawał losy loterii
Niezwykły pomysł żydowskiego „machera"

Bezwyznaniowy izraelita, 27-l. Igor Demian z Monasterzysk pow. Buczacz, zam. ost. w Katowicach, Słowackiego 17, przystąpił w b r. do wydawania bez zezwolenia władz i bez przedkładania do cenzury, miesięcznik p. n. „Tempo", który obiecywał każdemu setnemu prenumeratorowi, który opłaci całoroczny abonament darmo los loterii klasowej, na wszystkie klasy danej loterii.

Humorystyczna ta obietnica naraziła Demiana na zatarg z władzami. Zwrócił się on bowiem do dyrekcji Loterii w Warszawie z prośbą o przyznanie mu... bezpłatnie losów, z uwagi, że w ten sposób robi on propagandę loterii.

Dyrekcja okazała małe zrozumienie dla tej propagandy i przekazała całą sprawę Inspektorowi Ochrony Skarbowej w Katowicach, z uwagi na fakt, że konkurs ten kolidował z ustawą o loterii.

W trakcie wdrożonych dochodzeń okazało się, że Demian nie uczynił zadość obowiązującym ustawom prasowym i wydawnictwo swoje prowadził zupełnie ignorując wszelkie przepisy zarówno skarbowe, jak i administracyjne. Tak więc z jednego pomysłu p. Demian ma w efekcie kilka spraw.

Doniosła inicjatywa

Grupa wybitnych fachowców budowlanych z terenu Kalisza, Poznańskiego i Poznania zorganizowała na terenie Warszawy firmę pod nazwą „Zjednoczone Rzemiosło Budowlane", przy ul. 3 Maja 42 m. 22. W skład firmy wchodzą zarówno mistrzowie budowlani, jak inżynierowie.

Organizacja ta jest pomyślana bardzo oryginalnie, łącząc pracę i kapitał w silny i fachowy zespół.

POZNAŃ

TEATR POLSKI: „Historia dwóch serc", premiera.

KINA

ADRIA: „Przygody człowieka bez nazwiska".
APOLLO: „Narzeczona z przypadku".
CORSO: „90 minut postoju".
GLORIA: „Sam Dodswoooth".
GWIAZDA: „Mayerling"
METROPOLIS: „Nie oddam dziecka".
OŚWIATOWE TCL: Zabronione szczęście".
SFINKS: „Tajemnica Panny Brinx".
SŁOŃCE: „Więcej niż sekretarka"
ŚWIT: „Łódź śmierci".
TĘCZA-Łazarz: „Nie ufaj mężczyźnie".
TĘCZA-Wilda: „Trójka hultajska"
WILSONA: „Daj mi twe serce"

ŚWIĘTO FRANCJI

Z okazji święta narodowego francuskiego odbyło się w czwartek przyjęcie w salonach konsulatu francuskiego w Poznaniu. Na przyjęciu byli obecni przedstawiciele władz miejskich, cywilnych i wojskowych, grono członków Towarzystwa Polsko - Francuskiego w Poznaniu i przedstawiciele kolonii francuskiej.

SKAZANI ZA POBICIE

Przed sądem okr. gnieźnieńskim na sesji wyjazdowej w Mogilnie, toczyła się rozprawa przeciwko Wojciechowi Grzeczkowi, jego trzem braciom i L. Chytrowskiemu, oskarżonym o to, że w czasie bójki ciężko pobili braci Tuszyńskich. Sąd skazał Wojciecha Grzeczka na 7 lat więzienia, trzech jego braci na kary po 2 lata, a Chytrowskiego na 1 i pół roku więzienia.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU

Pod mostem kolejowym w Pakości wpadł strażnik ochrony PKP 25-letni Stachowiak pod przejeżdżający pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

ZA FAŁSZYWE ZEZNANIA

We czwartek sąd okręgowy w Poznaniu ogłosił wyrok w procesie o krzywoprzysięstwo przeciwko Weronice Wichniarzowej i jej wspólnikom Gerońskiemu i Wachowiakowi. Złożyli oni fałszywe zeznanie w głośnym w swoim czasie procesie niejakiej Podsiadłowskiej, przeciwko notariuszowi Chmielewskiemu z Poznania. Wichniarzową skazał sąd na 2 i pół roku więzienia, Walczaka na 2 lata, a Gerońskiego na 1 rok więzienia, przy czym temu ostatniemu zawieszono wykonanie kary na 4 lata.

Wyżebrał kapitał zakładowy
Oryginalne metoty Berka Goldfarba

LWÓW, 14. 7. W Drohobyczu przytrzymano pod zarzutem włóczęgostwa 20-letniego żebraka Berka Goldfarba z Lublina, przy którym znaleziono książeczkę PKO z kwotą 768 zł. oraz kilkadziesiąt złotych w gotówce.

Goldfarb zeznał, że żebrze, aby uzbierać sobie posag, gdyż zamierza ożenić się wkrótce i otworzyć sobie sklep.

Żebrak zostanie odstawiony do Lublina.

Maruszeczko nie traci nadziei
że zostanie ułaskawiony

Głośny bandyta Nikifor Maruszeczko, który ma na swym sumieniu szereg morderstw i napadów rabunkowych, łudzi się, iż zostanie ułaskawiony. Maruszeczko zwrócił się do władz więziennych o zezwolenie na widzenie z jego obrońcą, w związku z złożeniem podania do Pana Prezydenta R. P. o łaskę.

Dwukrotnie już skazany na karę śmierci bandyta, którego osadzono wczoraj w więzieniu Mokotowskim w Warszawie, począł zasypywać władze rozmaitymi podaniami.

Kronika lwowska

80 TYS. DZIECI NA PÓŁKOLONIACH

W Małopolsce Wschodniej podjęto akcję organizowania półkolonii dla dziatwy wiejskiej. W gromadach mieszanych wojew. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego zorganizowano przeszło 2 tys. półkolonii z udziałem 80 tys. dzieci. Największą ilość półkolonii zorganizowało Tow. Szkoły Ludowej.

WYRÓŻNIENIE LWOWIANINA

Młody poeta lwowski, p. Antoni Gronowicz otrzymał z Funduszu Kultury Narodowej stypendium państwowe na studia zagranicą.

ZASTRZELIŁ ZŁODZIEJA

Koło Jaworowa, oddał nieznany sprawca strzał do 2-ch złodziei, którzy wynosili z lasu skradzione drzewo. Jeden z nich Iwan Kozak trafiony kulą w serce poniósł śmierć na miejscu.

SAMOBÓJSTWO

Z niewyjaśnionej przyczyny popełniła samobójstwo we Lwowie 25-letnia żona urzędnika, Janina Bylikowa. Po krótkiej kłótni z mężem, kobieta wybiegła na balkon i skoczyła na bruk z wysokości 2 piętra. Przewieziono ją do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

Żydzi osobno

W związku z uchwałą Centralnego Związku Restauratorów w Warszawie, postanawiającą, że do Związku mogą należeć wyłącznie korporacje chrześcijańskie, nastąpił we Lwowie podział dotychczasowej korporacji gospodnio-szynkarskiej na 2 związki — chrześcijańskiej i żydowskiej. Każdy ze związków otrzymał 50 proc. majątku dawnej wspólnej korporacji, która uległa zlikwidowaniu.

Krwawa walka całej rodziny
Zmasakrowanie 2 kobiet

We wsi Brzeziny pow. siedlecki rozegrało się krwawe zajście rodzinne, którego szczegóły są następujące: 76-letni Jan Lewczuk pożyczył swego konia córce 46-letniej Walerii Biedrunowej i mężowi jej Wiktorowi z tejże wsi. Po kilku dniach Lewczuk, nie mogąc doczekać się oddania konia, udał się do małżonków Biedrunów. Wówczas wynikła sprzeczka, a następnie bójka. Z jednej strony walczyli małżonkowie Biedrun oraz synowie ich 16-letni Czesław i 19-letni Wacław, z drugiej strony zaś — Jan Lewczuk, synowie jego 39-letni Wacław i 26-letni Franciszek oraz córka 35-letnia Władysława Kaczmarczykowa (Marymont, ul. Potocka 24).

Poszły w ruch siekiery, kosy, drągi i cepy. Zaciekły bój trwał kilkanaście minut. Dopiero nadbiegli sąsiedzi, rozdzielili walczących. Waleria Biedrunowa wskutek uderzenia kołkiem, doznała pęknięcia czaszki. Po przewiezieniu do szpitala w Siedlcach — zmarła. Kaczmarczykowa, która wskutek uderzenia obuchem siekiery w głowę, również doznała pęknięcia czaszki, po przewiezieniu do szpitala Dz. Jezus, zmarła. — Nadto zostali ranni kosami w ręce lub w głowę: Jan Lewczuk oraz synowie jego Franciszek i Wacław.

Cenne wykopaliska
znaleziono pod Inowrocławiem

Podczas prac terenowych w Mątwach pod Inowrocławiem znaleziono szereg cennych wykopalisk, którymi zaopiekował się prof. uniwersytetu poznańskiego, Zakrzewski. Odkopano tam ślady 3-ch narastających kultur słowiańskich, z okresu łużyckiego (5 wieków przed N. Chr.), i okresu wczesnohistorycznego.

M. in. znaleziono rzadko spotykany kamienny buzdygan z kresu neolitycznego, oraz naczynia, dłuto kościane i inne przedmioty. Z okresu łużyckiego — srebrną bransoletę, paciorki i t. p. Natrafiono poza tym, jak donoszą z Biskupina, podczas badania dna jeziora przez nurków na przedhistoryczny pomost na głębokości 3-ch mtr. Pomost ten pochodzi z okresu założenia grodu biskupińskiego między VII i IV wiekiem przed N. Chr.

Kronika Gidel

ZEBRANIE ZW. POLSKIEGO

Dnia 10 bm. o godz. 13-ej w sali czytelni odbyło się zebranie Zw. Polskiego Koła w Gidlach. Przewodniczył prezes kół Z. P. kol. Stanisław Makowski. Przemawiali adw. Wiesław Renke z Piotrkowa i adw. Miron Kołakowski z Częstochowy. Zebrani przyjęli prelegentów entuzjastycznymi oklaskami.

SKAZANIE NARODOWCA

Znany narodowiec kol. Antoni Górski został ukarany przez Starostwo pow. w Radomsku na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu, za to, że na jarmarku w Pławnie przewrócił stragan żydowski.

POŻAR

W kol. Wojnowice gm. Gidle od pioruna spaliła się stodoła na szkodę Józefa Ociepy. Strata wynosi 1000 zł.

Straż z Wojnowic nie przybyła ratować z narzędziami. Winę ponoszą pp. Powązka i Popiołek, którzy nie chcieli dać narzędzi do gaszenia pożaru.

Mogiły na cześć Konowalca
sypią bojowcy O. U. N.

Na drodze między Stanisławowem, a Podpieczrami usypali nacjonaliści ukraińscy mogiłę z krzyżem, ku czci pamięci Konowalca. Zarządzeniem władz mogiła została usunięta.

Policja państwowa aresztowała jednego studenta politechniki lwowskiej oraz kilku młodych Ukraińców z Podpieczar, jako inicjatorów usypania tej mogiły.

Przemysłowcy trykotażowi
obniżają płace robotnicze

ŁÓDŹ, 15. 7. Ponieważ około 60 proc. firm przemysłowych z branży trykotarskiej systematycznie obniżało płace robotnicze, w przemyśle tym wybuchł zatarg i prawdopodobny jest strajk.

Na piątek 15 bm. zapowiedziano strajk w przemyśle trykotarskim, gdzie wygasła umowa zbiorowa i robotnicy domagają się zawarcia nowej na dotychczasowych warunkach, podczas, gdy pracodawcy usiłują płace obniżyć.

W przemyśle swetrowym zapowiedziano strajk na poniedziałek.

Za chlebem do Łotwy

Wędrówka bezrobotnych

Czy w Polsce istotnie nie ma pracy?

Ryga, w lipcu.

Mała gęstość zaludnienia (30 proc.), słaby przyrost ludności, jakoteż olbrzymi postęp w dziedzinie gospodarczej kultury spowodowały, że Łotwa stanęła w szeregu państw, szukających rąk roboczych poza granicami własnego państwa. Kraje bałtyckie są jednymi z najpierwszych, których stan włościański najwcześniej stał uwolniony od pańszczyzny. Dało to możność Łotyszom — stanowiącym przed wojną prawie wyłącznie klasę włościańską — nabycia, zagospodarowania i wzbogacenia się na długo przed utworzeniem własnego państwa.

Radykalna reforma rolna, przeprowadzona w pierwszych latach niepodległej Łotwy, do reszty zlikwidowała miejscową klasę robotników wiejskich, obdarzając ich własnymi kawałkami ziemi, na których wyrosły wnet samodzielne gospodarstwa. Tymczasem powstało własne państwo, a więc i urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa, na personel, których potrzebny był znowu element swój, łotewski — a więc wiejski. To też wieś została wyludniona.

Nie zaradziła brakowi rąk roboczych Latgalia (Inflanty Polskie) mająca większość gęstość zaludnienia od innych prowincyj Łotwy, gdyż kadry robotników, jadących z początku do innych części Łotwy na roboty rolne, obecnie z powodu wzmożonego ruchu budowlanego, miejskiego, budowy dróg i hydrocentrali elektrycznej na Dźwinie pod Rygą kieruje się przeważnie na owe roboty.

Tymczasem wzrastająca mechanizacja i ulepszenia w dziedzinie techniki rolniczej nie załatwiły bynajmniej kwestii rąk roboczych. Dieslowskie motory, traktory, lokomobile wyparły kieraty, konie, żywą siłę pociągową, sie nie zaradziły brakowi ludzi dla obsługi. To też Łotysze zmuszeni zostali sprowadzać coraz to większe partie robotników z zagranicy. Początkowo robotników dostarczała prócz Polski i Litwa, ale od roku ubiegłego owa emigracja zarobkowa z Litwy, wobec wielkiego zapotrzebowania rąk we własnym kraju, została wstrzymana. I dziś jedynie Polska pokrywa zwiększający się ciągle popyt na robotników w Łotwie.

EMIGRACJA ZAROBKOWA Z POLSKI

Początków emigracji robotników polskich do Łotwy należy szukać jeszcze w pierwszych latach niepodległego państwa łotewskiego. Ludność przygranicznych powiatów: Brasławskiego i Dziśnieńskiego, nęcona widokiem większej płacy w czasie robót letnich w sąsiednim państwie oraz wysokim kursem pieniądza łotewskiego (wówczas 1 łat = 1.70 zł.) wiosną przekraczała granicę i od pracowawszy nielegalnie miesiące letnie w okolicach Dynenburga i Brasławia, w jesieni z zarobkiem wracała do kraju. Ruch ten w 1933 roku zamienił się na legalne wychodźtwo z chwilą, gdy między placówkami dyplomatycznymi Polski a urzędami łotewskimi zawarte zostały układy. Od tego czasu liczba sprowadzonych robotników ciągle wzrasta. I gdy w pierwszym roku wyrażała się ona skromną liczbą 3.000 sprowadzonych do Łotwy robotników rolnych to, wynosiła w

1934 r. — 10.000,
1935 r. — 20.000,
1936 r. — 30.000,
1937 r. — 40.000,
1938 r. — 50.000,

przy czym zaznaczyć należy, iż w bieżącym roku zapotrzebowanie na robotników obliczają na 60.000 osób. Jeśli chodzi o tereny, z których rekrutują się Polacy, to wymienić należy przede wszystkim Wileńszczyznę, a ponadto spotykamy tu Ślązaka, Małopolanina z Przeworskiej ziemi, z Kieleckiej, z Mazowsza i innych.

Jak już zaznaczyłem, emigracja ta odbywała się na podstawie umów, zawartych między konsulatami polskimi w Rydze i Dyneburgu a Biurem Pracy, następnie zaś z nowopowstałą Łotewską Izbą Rolniczą. Jednakże taki stan prawny nie był dostateczny dla tego rodzaju olbrzymiej tranzakcji między dwoma samodzielnymi państwami. Ponad to niedostatecznie były opracowane warunki sprowadzania i pracy. Dlatego to z końcem kwietnia rozpoczęte zostały rokowania nad zawarciem międzypaństwowej konwencji emigracyjnej polsko - łotewskiej. Przewodniczącym delegacji polskiej został kierownik Poselstwa w Rydze J. Kłopotowski.

ZWIERZENIA EMIGRANTA SEZONOWEGO

Zwiedzając w maju „Łotewską Szwajcarię" czyli okolice Sigulda (Zygwult) zetknąłem się z jednym z tej 50-tysięcznej rzeszy robotniczej polskiej na Łotwie. Nazywa się Franciszek Romańczuk, pochodzi z Brasławskiego. Wracał akurat przed południem z pobliskiej mleczarni, dokąd odwoził 5 bidonów mleka. Mając we mnie towarzysza, władającego językiem ojczystym, Romańczuk stał się niezwykle uprzejmym i rozmownym, to też dawał wyczerpujące wyjaśnienia na moje zapytania.

A więc pracuje już przeszlo dwa lata u jednego i tego samego gospodarza, mającego 100 ha ziemi i 50 rasowych krów. „Nie mając możności dobrze zarobić w głuchym kącie, jakim jest powiat Brasławski" — powiada robotnik — „udałem się na punkt rekrutacyjny no i zgodziwszy się, przyjechałem do Łotwy. Z początku to mi trudno było, bo znalazłem się w najbardziej rdzennej części Łotwy, gdzie Łotysz - gospodarz, prócz niemieckiego, nie mówi w innym obcym języku. Nie mogłem się więc z nim rozmówić po rusku. Ale powoli przyzwyczaiłem się do łotewskiego, kupiłem słownik polsko - łotewsko - litewski i dziś już dobrze rozmawiam po łotewsku. Ale zawszeć to obcy kraj, obcy język — wzdycha Romańczuk".

W trakcie rozmowy dowiedziałem się, że gospodarza ma dobrego, wyrozumiałego, ceniącego pracę. Dlatego też, oprócz ustalonej na bieżący rok miesięcznej pracy 36 Ł — 37.50 zł. dla robotnika, robotnica otrzymuje 31 Ł. otrzymuje on jeszcze 10 Ł tytułem premii za sumienną pracę. Odsyła więc owe 36 Ł. co miesiąc do Warszawy na PKO, premię zaś przeznacza na opędzenie niezbędnych potrzeb. Pieniądze, uskładane na PKO mają pójść na dokupienie parę morgów ziemi do jego kilkunastomorgowego gospodarstwa, oraz na gruntowny remont budynków.

Łączność duchową z macierzą utrzymuje za pośrednictwem miejscowego tygodnika „Nasze Życie", skąd czerpie wiadomości, co się dzieje w kraju i na świecie, jakoteż znajduje tam niezbędne komunikaty, wskazówki i rozmaite ogłoszenia konsultatów polskich w Rydze i Dynenburgu.

BRAK KOŚCIOŁA

Bolączką dla wychodźcy - robotnika pozostaje jeszcze brak kościoła, bowiem Łotwa w przeważnej części jest protestancką, za wyjątkiem Łatgalii (Inflat Polskich), do której sprowadzanie robotników polskich jest wzbronione.. Jednakże co miesiąc do okolicy, gęściej obsadzonej robotnikami, przyjeżdża w niedzielę kapłan katolicki, odprawia Mszę i zaspakaja potrzeby religijnych robotników. W kontraktach swych robotnicy mają zastrzeżone, iż święta narodowe i państwowe polskie są wolne od pracy.

Opowiadał mi następnie mój towarzysz, że przed paru miesiącami był w odległej o 100 km. Mitawie (Jelgava), gdzie Konsulat Polski w Rydze zorganizował obchód 3-majowy dla polskich robotników. Na obchód, na program którego złożyły się uroczyste nabożeństwo, okolicznościowe przemówienie przedstawiciela Konsulatu, robotnika polskiego, wreszcie produkcje artystyczne miejscowej Polonii, przybył blisko 1000 robotników. Obchód wypadł znakomicie, a wiwatujący na cześć Ojczyzny robotnicy do tego stopnia byli zadowoleni z imprezy, że na propozycję przedstawiciela Konsulatu p. Gołubca, iż przybyłym z dalszych okolic robotnikom pieniądze za kolej zwróci — odpowiedzieli odmownie. Po pieniądze zaś zgłosiło się zaledwie trzy osoby, tłumacząc swą prośbę tym, iż jako nowoprzybyli do Łotwy nie otrzymali jeszcze wynagrodzenia za pracę. „Jeśli każdy robotnik może sobie pozwolić na wydanie pieniędzy na wódkę i na papierosy, to dlaczegóżby nie miał wydać parę łatów na podróż, aby obejrzeć tak piękną uroczystość i zobaczyć się z wieloma rodakami?" — wzrusza ramionami na okazanie przeze mnie zdziwienie Romańczuk.

A. St.

Bardzo trefna sprawa

Pan Natan o żydach i masonerii

„Nasz Przegląd" zaplątał się w dyskusję o masonerii i na temat stosunku żydów do tej szlachetnej międzynarodówki. Mimo zaklęć i odczynian sjonistycznego organu, dyskusja wypadła trefnie.

Wczoraj wyładował zasób swej wiedzy p. Natan Szwalbe:

Już przed dziesięciu laty potraktowaliśmy poważnie sprawę wolnomularstwa polskiego, gdyż chcieliśmy się przyczynić do ustalenia faktu, iż nie miało ono i nie ma żadnej łączności z żadnym politycznym ugrupowaniem żydowskim w Polsce.

P. N. S. zapomniał, że od tej pory pogłębiła się świadomość Polaków o stosunku żydów do masonerii i byle wykręt dziś nie wystarczy. Tym bardziej musi człowieka ogarnąć zdumienie, gdy się czyta takie wywody:

Nie ma jednak racji, gdy twierdzi, jakobyśmy zakwalifikowali braterstwo „Bnei Brith", legalnie i jawnie działające w Polsce, jako lożę masońską. Nie mogliśmy tego napisać już chociażby dlatego, iż nawet amerykańskie „Bnei Brith", odgrywające rolę centrali na wzór „Rotary Club", nie jest uznane przez „miarodajne" czynniki masońskie. Do „Bnei Brith" mogą należeć wyłącznie tacy żydzi, którzy pozostają wierni judaizmowi, nie wolno im tedy wstępować do Wielkiego Wschodu, który, jak wiadomo, usunął „Wielkiego Budowniczego" i popadł w herezję bezbożnictwa, ku niemałemu zgorszeniu „szkotów", czyli wyznawców deistycznego rytu anglosaskiego.

Ależ, do licha! Na temat masońskiego charakteru żydowskich lóż „Bnei Brith" drukowaliśmy w okresie lwowskiego procesu Doboszyńskiego w „ABC" cytaty z żydowskiej encyklopedii „Jüdisches Lexikon" i z artykułów przywódcy sjonistycznego, b. p. Ozjasza Thona. Czyżby nie znał tych źródeł p. Natan Szwalbe?

Możemy jednak stwierdzić, że wolnomularstwo polskie jest na wskroś „aryjskie", gdyż nawiązuje do tradycji kościuszkowskiej, do Tow. Patriotycznego, do Filomatów i Filaretów, a więc do organizacji politycznych, które żadnego związku z żydostwem nie miały i mieć nie mogły.

Ależ, ulituj się Pan, Panie Natanie! Tak już dzisiaj nie można. Takimi wywodami nie przekona Pan nawet polskiego masona! Po książce Didiera o udziale frankistów (żydów wychrzczonych w pierwszym lub drugim pokoleniu) w wymienionych przez p. N. S. polskich związkach, po rozdziale o Franku w „Zmierzchu Izraela"?

P. N. S. przecenia polską naiwność i — jak zwykle ktoś, kto zbytnio zaufał własnemu sprytowi, wyjdzie na tym źle.

Ktą pod kim kołki... dołki... sam w nie... Niech Pan pamięta, panie N. S.!

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA | Nr. rozrachunku 2

Na zł. .... gr. ....

Wpłacający:
(nazwisko) ....
(imię) ....
Poczta: ....
miejscowość ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY | Nr rozrachunku 2

na zł. .... gr. ....

złote słownie .... gr. jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)

„ABC — NOWINY CODZIENNE"
ADMINISTRACJA

Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawczy | Stępel okręgowy

DZIEN W POLITYCE

ZMIANY W MIN. ROLNICTWA

Pojawiły się pogłoski, że po powrocie p. Prezydenta Mościckiego nastąpić ma zmiana na stanowisku podsekretarza stanu w Min. Rolnictwa. Nowym wiceministrem podobno ma zostać jeden z wybitnych działaczów rolniczych, dobrze widziany w sferach opozycji wiejskiej.

NOWY WIENIAWA

Krążą pogłoski, iż w najbliższych dniach powołany ma być na ważniejsze stanowisko w jednym z ministerstw p. inż. Kazimierz Wieniawa Długoszowski, ziemianin z Małopolski, brat gen. Wieniawy Długoszowskiego. W czasie ostatnich wyborów kandydował on do Sejmu.

ZMIANY W PRZEMYŚLE

Ag. „Echo" podaje: Krążą pogłoski, iż prezes Związku Izb Przemysłowo - Handlowych p. min. Czesław Klarner ustąpić ma niedługo z zajmowanego stanowiska i objąć jedną z ważnych placówek w przemyśle śląskim.

POSTANOWIENIE CZWÓRPOROZUMIENIA

W Katowicach bawił w tych dniach p. inż. St. Gierat, prezes Zw. Młodej Wsi („Siew"), który na przyjęciu u woj. Grażyńskiego miał podobno omawiać sprawę wznowienia akcji t. zw. czwórporozumienia.

ZJAZD KOBIET ŻYDOWSKICH

Informują nas, iż czynione są obecnie przygotowania nad zwołaniem do Warszawy zjazdu kobiet żydowskich. Ciekawe, nad czym będą obradować?

Złośliwy język „Czasu"

znęca się nad O. Z. N.

W związku z zapowiedzianym przez gen. Dąbkowskiego udziałem OZN w wyborach samorządowych, niechętny „Czas" pisze:

Jasnym jest dla każdego, że udział w wyborach narówni z innymi ugrupowaniami nie jest sposobem jednoczenia rozbitego społeczeństwa.

Trudno odmówić racji „Czasowi", choć trudno też wstrzymać się od stwierdzenia, że „Czas" w 400 lat po Kolumbie odkrywa Amerykę.

Przy sposobności „Czas" prawi „Ozonowi" gorzkie morały:

Obóz Zjednoczenia Narodowego w rezultacie nie zdobywa sobie nowych ludzi, a równocześnie nie pozbawia się dawnych sojuszników.

Grunt dla pójścia do mas nie jest więc szczególnie pomyślny. Powiedzmy, że trudności można by przezwyciężyć atakiem frontowym propagandy programowej, popartej oczywiście odpowiednimi wystąpieniami w Sejmie. Ale cóż, kiedy, powiedzmy sobie prawdę, nikt już nawet nie czyta przemówień p. gen. Skwarczyńskiego, ludzie z góry wiedzą, co tam jest: parę bezspornych ogólników i parę komplementów dla audytorium. To nie są rzeczy, które porywają.

A co było przedtem porywającego? Tego „Czas" nie wyjaśnia, choć ongiś był porwany.

Goje do okopów!

Antysemityzm — to wojna

„Hajnt" sjonistyczny z dnia 8 grudnia, artykuł p. t. „Pierwsze posiedzenie konferencji dla uchodźców w Evian" kończy znamienną groźbą:

„Zmuszenie do bezładnej emigracji masowej wraz z całym systemem prześladowań stwarza stan ogólnej niepewności, podejrzeń i wrogości, co zagraża pokojowi świata".

To znaczy, że w obronie prześladowanych żydów Europa ma być wtrącona w otchłań wojny. Oto zamierzenia polityki żydowskiej.

Bankierzy, dostawcy wojenni i szpiedzy czekają już na to, by mogli trochę zarobić. A goje — do okopów!

Albo zostawcie żydów w spokoju na całym świecie.

KOLCE BEZ RÓŻ



B. B. W. R. ISTNIEJE

Agencja „Kabel" zwraca uwagę na bardzo charakterystyczny fakt: W książce telefonicznej P. A. S. T. na rok 1938-39 na stronie 25 widnieje następujący telefon: „8-89-44 Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, sekr. gen., Szopena 1". Jeden z współpracowników agencji „Kabel" zwrócił się telefonicznie pod wskazany numer z zapytaniem, jaka organizacja zajmuje lokal pod tym numerem telefonu.

Na to — jak podaje wspomniana agencja — padła odpowiedź:

— Tu sekretarz Bloku.

— Czy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem?

— Tak.

— Kto urzęduje w sekretariacie?

— Sekretariat prowadzi p. poseł Osiński.

— A na kogo mogę przesłać do państwa korespondencję?

— Korespondencję może pan przesłać na imię p. Żarczyńskiej, ale nie na ulicę Szopena, gdyż obecnie przeprowadziliśmy się i biuro Bloku mieści się przy ul. Aleje Ujazdowskie 9a.

Czy BBWR zamierza w najbliższym czasie odegrać rolę polityczną, przedstawiciel „Kabla" nie pytał. A szkoda. Odpowiedź mogłaby wypaść rewelacyjnie.

„Widzicie jaki jest mój Howard!"
Po gigantycznym locie Hughesa

Howard Hughes powrócił po gigantycznym locie do Ameryki. Powrócił, okryty sławą. Wspaniały przelot naokoło świata, dokonany w niecałe cztery dni jest sukcesem znakomitym.

W Nowym Jorku witały go tłumy. Tysiące ludzi śledziło przedtym z niepokojem lot zuchwałego pilota. Największym niepokojem biło jednak zapewne serce Katarzyny Hepburn, narzeczonej lotnika, sławnej gwiazdy filmowej.

Katarzyna Hepburn, jak początkowo podawały dziennniki, miała towarzyszyć narzeczonemu. Zaniechała jednak tego zamiaru, jak wyznała to dziennikarzom z dwóch powodów. Dlatego, że nie chcieli oboje dodawać temu lotowi posmaku sensacji „mniej poważnej" i dlatego, że przecież „jako kobieta, mogłam mu być zawadą" przyznaje z nieśmiałym uśmiechem gwiazda. „Polecimy do Europy innym razem, ale już w warunkach innych, nie dla rekordu. O ile oczywiście zezwoli mi na to moje towarzystwo, gdyż, jak wiadomo jesteśmy ich niewolnikami, my artyści" — dorzuca Katarzyna Hepburn.

Na czas lotu Katarzyna Hepburn „uciekła od ludzi" i zamknęła się w cichej rezydencji swych rodziców. Całe godziny w ciągu dnia i nocy spędzała przy radio.

Ilekroć nadchodziły nowe pomyślne wiadomości witała je okrzykiem:

— Widzicie, jaki jest mój Howard!

Za Howardem Hughesem leciały w świat depesze, witające go na każdym lotnisku, gdzie lądował. Były to przede wszystkim depesze Katarzyny Hepburn, ale były także depesze oficjalne, od rządu i prezydenta Roosevelta, którzy śledzili zuchwały lot z uwagą i entuzjazmem, jak cała zresztą Ameryka.

W czasie zatrzymywań Hughes odpoczywał tylko w swoim aparacie, w nim przesypiając krótkie godziny naprawy i rewizji maszyny, dokonywanej przez mechaników.

Odjeżdżając, zabierał ze sobą tylko spore zapasy jedzenia, bo jak mówił „mamy w drodze wilczy apetyt". Nie chciał jedynie zabierać papierosów, twierdząc, iż na nie nie ma czasu.

Wysoki, szczupły, o młodej zaciętej twarzy, wydawał się tym, którzy oglądali go na lotniskach, zrośnięty niemal w jedną całość ze swoim ptakiem. Stał się teraz nowym bohaterem przestworzy, jednym z reprezentantów nowoczesnego świata, jego najlepszej strony, postępu, który nie jest cofaniem się człowieka, rozleniwionego zdobyczami techniki, a zuchwałą walką o ciągle nowe zdobycze i osiągnięcia.



Mapka lotu Hughesa dokoła świata, zamieszczona w prasie francuskiej. Hughes wylądował w New Yorku, opasując ziemię w ciągu 3 dni 19 godzin.

Sekretarz gminy Przeworsk
jako abonent 15.000
dostał motocykl od Polskiego Radia

Nowym abonentem nr. 15.000 Letniej Akcji Premiowej Polskiego Radia jest p. Franciszek Przeszłowski, sekretarz gminy Przeworsk w województwie lwowskim. P. Przeszłowski zarejestrował się jako nowy abonent Polskiego Radia w urzędzie pocztowym w Przeworsku w dn. 9 lipca. Jego karta rejestracyjna otrzymała nr. 934. W kolejności zgłoszeń nowych abonentów, w kartotekach Letniej Akcji Premiowej P. R. zgłoszenie p. Przeszłowskiego, nadesłane dn. 12-go lipca zanumerowano w kolejności liczbą 15.000.

Następnego dnia 13 lipca odbyło się zebranie Komitetu Letniej Akcji Premiowej w Warszawie, na którym zgodnie z aktem, postanowiono obdarzyć p. Przeszłowskiego nowym motocyklem, który ofiarowały „Karpaty" — organizacja Sprzedaży Przetworów Naftowych Koncernu Naftowego „Małopolska".

Wobec tego, że liczba zgłoszeń nowych abonentów radiowych, rejestrujących się w ciągu lata przekroczyła w ostatnich dniach znacznie pierwszą cyfrę premiowaną — 15.000 — należy się spodziewać, że przy tym tempie przyrostu codziennego, abonent 30.000 może się znaleźć w kartotekach Akcji Letniej w najbliższych dniach. Dla abonenta 30-tysięcznego przeznaczono nagrodę wysokiej wartości i użyteczności, mianowicie samochód.

Ażeby ubiegać się o tę nagrodę, wystarczy zarejestrować się w którymkolwiek urzędzie lub agencji pocztowej w Polsce i zawiadomić o tym kartą pocztową Polskie Radio, adresując:

„Polskie Radio, Letnia Akcja Premiowa, Mazowiecka 5, W-wa I". Obok tego na karcie należy wymienić: imię i nazwisko abonenta, zawód, miejsce zamieszkania, nazwę urzędu lub agencji pocztowej, w której dokonano rejestracji, datę i numer karty rejestracyjnej.

Wszyscy mają jednakowe szanse. Należy tylko nie zwlekać. Samochód czeka na szczęśliwego zdobywcę!

Pryszczyca
w Połud. Afryce

LONDYN, 13. 7. Z Pretorii donoszą, że w północnej części prowincji Natal (Unia Południowo - Afrykańska) wybuchła epidemia pryszczycy. Władze zarządziły zabicie 15.000 sztuk bydła celem niedopuszczenia do rozszerzenia się epidemi. Farmerzy otrzymają za zabite bydło odpowiednie odszkodowanie od rządu.

Ponure morderstwo w Cannes
Wieloletni łańcuch zemsty

Prasa francuska ma nową krwawą sensację, ponurą zagadkę zbrodni, dokonanej w Cannes jednego z ostatnich dni.

UPALNY WIECZÓR

Upalny wieczór zsuwał się na Riwierę. Z plaży wracali ostatni kąpiący się. Nad brzegiem spacerowali turyści, spragnieni świeższych powiewów wieczoru.

Nagle przez ciszę opadającej nocy przedarł się huk wystrzału. Ktoś strzelił z rewolweru w okolicach mostu Carnot.

NA TROTUARZE...

Policja i ludzie, zwabieni strzałem, udali się w tamtym kierunku. Znaleźli na chodniku rozciągnięte martwe ciało mężczyzny, zbroczone krwią.

Śledztwo natychmiast rozpoczęte ustaliło pewne szczegóły, w jaki sposób dokonano mordu.

PRZYGASZONE ŚWIATŁA

Jeden z przejeżdżających tamtędy automobilistów stwierdził, iż zobaczył jadący przed nim samochód z przygaszonymi światłami.

Samochód ten zatrzymał się niedaleko jego wozu i wówczas jadący usłyszał strzał. Podjechał i zobaczył leżącego człowieka. Widząc, że leżącym zajmują się inni, puścił się w pościg za uciekającym wozem. Nie zdołał go jednak dogonić, gdyż auto minęło z niesłychaną szybkością.

5240 — RK — 6

Inny obserwator przypadkowy stwierdził tylko, iż widział sylwetki dwóch mężczyzn, wysiadających z auta. Kiedy auto przejeżdżało obok niego, obaj jadący zasłonili przed nim twarze. Zdołał jednak zapamiętać dobrze numer wozu 5240—RK—6.

Za wozem tak oznaczonym rozpoczął się pościg.

W pewnym momencie nocy nowy posterunek policyjny, czuwający przy przejeździe kolejowym, został uprzedzony przez jakiegoś przechodnia, iż na szosie zdarzył się wypadek samochodowy, którego ofiarą padło dwóch przechodniów.

DWIE OFIARY

W tym samym niemal momencie z ciemności wynurzył się pędzący samochód, źle oświetlony, dojrzano jednak jego numer: 5240—RK—6. Auto pędziło prosto na barierę szlabanu.

Policja rozpoczęła ostrzeliwanie samochodu, który stanął w płomieniach. Kiedy jednak zbliżono się do niego, wewnątrz nie było nikogo. Bandyci zbiegli. Znaleziono jedynie broń najwidoczniej zapasową i cały zapas naboi.

Przechodzień, który informował o wypadku, znikł również. Myślano, że usiłował on może wywołać fałszywy alarm i będąc w zmowie z bandytami, odwrócić uwagę policji w inną stronę.

Okazało się jednak, że istotnie niedaleko przejazdu kolejowego, na szosie leżały dwa trupy, które przejechało najwidoczniej auto, pędzące w straszliwym pędzie.

ŁAŃCUCH ZEMSTY

Zabitym w Cannes okazał się, po przeprowadzonych badaniach, Marguin, sam zabójca, ścigany przez bandę, która chciała dosięgnąć go „karą sprawiedliwą", jakiej zdołał uniknąć, wykręciwszy się przed nią w czasie procesu sądowego.

Sprawa ciągnie się od lat. Cztery lata temu niejaki Jean Stefani zabił małego synka Foata i Madelein Kansch. Po odsiedzeniu kary został napadnięty przez Foata, który go jednak nie zabił. Sam natomiast został skazany na 7 lat ciężkich robót.

„Współtowarzysze" nie zaniechali zemsty. Zabito Stefaniego i jego brata. Zabójcą jednego z nich miał być niejaki Marguin. Sąd zwolnił go z braku winy, ale przyjaciele Stefanich rzucili mu rękawicę.

Marguin ginął teraz, kryjąc się w kraju pod różnymi nazwiskami. Na lazurowym brzegu, gdzie czuł się spokojnie w przebraniu i pod nazwiskiem pewnego architekta, dosięgła go mordercza kula.

Ciemny świat zbrodni nie zna granic w pragnieniu zemsty. Zemsta raz podjęta, rozciąga się na lata w długi łańcuch zbrodni.

Miejsce dla pisemnych wiadomości, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunkowej ____________

Wpisał ____________

Sprawdził ____________

Muzeum Wielkopolskie
Dla Muzeum Narodowego w Warszawie

Muzeum Wielkopolskie przekazało do Muzeum Narodowego w Warszawie szereg eksponatów, które z braku odpowiedniego działu nie mogły być wystawione w Poznaniu, a które zostały ofiarowane przez adwokata dr. K. Kolszewskiego.

Są to dwie maski mumii oraz szczątki bogato malowanego sarkofagu z grobowca królowej egipskiej, żony Tutankhamena, pochodzące z r. ok. 1500 przed Chrystusem z Deir el Dahari.

ARMIN O. HUBER 71)

LUDZIE I ŻYWIOŁY
Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Kościesza z pułkownikiem policji Mac Lennanem dobija o zmierzchu do przystani obozowej. Zostawiając pułkownika na wybrzeżu idzie do obozu uprzedzić robotników o możliwości napadu.

Kościesza roześmiał się szczerze, choć sprawa przedstawiała się bardzo poważnie i udał się szybkim krokiem do obozu. Jednak po paru minutach spoważniał, myśląc ze wzrastającym niepokojem o Loni Jansen i o swoich robotnikach.

Dotarł wreszcie do wzniesienia, z którego mógł widzieć swój obóz. Zatrzymał się z gwałtownym biciem serca, lecz po chwili stłumił bezmyślny strach — wszak było oczywistą niedorzecznością, by dwudziestu kilku ludzi odważyło się napaść na obóz, liczący ponad dwustu osiemdziesięciu silnych, zdrowych mężczyzn, nawet pogrążonych w mocny sen po ciężkiej całodziennej pracy. Raczej należało przypuszczać, że banda dokona zamachu na zaporę wodną i na elektrownię.

Zdawało się, że w obozie panował spokój. Gdzie niegdzie widniały oświetlone okna.

Zaczął schodzić na dół. Zajęło mu to sporo czasu, ponieważ musiał przełazić przez olbrzymie drzewa, leżące pokotem po ostatniej burzy.

Gdy dobrnął nareszcie do skraju osiedla robotniczego, we wszystkich budynkach już było ciemno.

Nagle w zaroślach coś się poruszyło i stłumiony męski głos zapytał:

— Kto idzie?

Był to Solden, któremu właśnie w tych godzinach wypadło pełnić służbę wartowniczą.

— Swój, panie Karolu — odpowiedział Kościesza.

— Tak prędko pan wrócił, panie inżynierze? — zdziwił się Szwed.

— Z nowinami, i nie byle jakimi! — odparł Polak.

Pokrótce opowiedział wszystko.

— O, do diabła! — zawołał Solden. — Muszę zaraz uprzedzić swoich ziomków...

— Dobrze, a potem niech pan przyjdzie d mnie do mieszkania i zajmie się wydawaniem broni. Ja pójdę w góry ostrzec pannę Jansen.

Rozłączyli się. Szwed pobiegł do namiotów, a Kościesza zaczął obchodzić kolejno baraki sypialne wołając:

— Alarm!... Wstawać, chłopcy, alarm!... Zbiórka w baraku numer trzy!

Robotnicy zrywali się z prycz, ubierając się pośpiesznie. Wszczął się taki hałas, że się zbudzili nawet najtwardziej śpiący.

Kościesza musiał jeszcze raz oblecieć baraki i dopilnować, by zapalono lampy. Dopiero wtedy się nieco uciszyło i zapanował względny porządek.

Gdy wszyscy zebrali się w baraku numer trzy, inżynier wskoczył na stół i wygłosił przemówienie:

— Chłopcy! Budowaliśmy razem zaporę wodną. Już raz narażaliśmy życie, by ją ratować. Pamiętacie burzę i oberwanie chmury? Uratowaliśmy tamę, która nie moim dziełem, ani twoim, ani dziesiątego — czy setnego pracownika jest, lecz naszym wspólnym dziełem! Możemy być dumni, że pokonaliśmy tyle różnych trudności i przeszkód, że po wielkiej wytężonej pracy jesteśmy bliscy końca budowy! Czy nie tak, chłopcy?

Robotnicy nie wiedzieli, do czego zmierza inżynier, lecz zgodnie przyznali słuszność człowiekowi, który zawsze umiał do nich podejść. Najmłodszy stajenny rozumiał, że jest potrzebnym kółkiem w tej maszynie zbiorowej i czuł się równy wśród równych.

Kościesza zaczerpnął powietrza, a gdy okrzyki ucichły, podjął:

— Wiecie wszyscy, że mamy wrogów! Podłych wrogów, bo walczą z nami z ukrycia! Nie znamy ich, nie wiemy, jak wyglądają, ale każdemu z nas wiadomo, do jakiego celu dążą — chcą zniszczyć nasze dzieło. Czy na to pozwolimy?

— Nie doczekają się tego!... Nigdy!... Nie pozwolimy!... — krzyczeli robotnicy potrząsając pięściami.

Kościesza podniósł głos.

— Teraz idą nasi wrogowie! Nie pomogły inne sposoby, więc idą tu, do obozu, by nas wypędzić! Myślą, że nas zaskoczą znienacka i bezbronnych! Nie chcą, abyśmy dokończyli budowy! Kto stchórzy i nie stawi czoła tym łajdakom?... Kto?... Niech podniesie rękę!

Robotnicy rozglądali się groźnie dokoła.

— Takich tu nie ma... — przeleciał głuchy pomruk.

Na parę chwil zaległa cisza.

— Nikt się nie zgłosił!... Nikt!... — wrzasnął Kościesza. — Wiedziałem, chłopcy, że taką odpowiedź otrzymam! Prawie każdy z nas coś przeskrobał w życiu, prawie każdy ma coś na sumieniu! Nie jesteśmy aniołami, ale tchórzów też tu nie ma!

— Nie ma! — ryknął tłum. Podniósł się cały las ramion, jak gdyby do przysięgi. (D. c. n.).

Straszna katastrofa lotnicza

Smierć 20 osób w morzu Tyrreńskim

RZYM 15. 7. W czwartek przed południem na wodach Morza Tyrreńskiego wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza, w której zginęło 20 osób. O godz. 7.35 z Cagliari do Rzymu wystartował normalny samolot komunikacyjny, w którym znajdowało się 15 pasażerów i cztery osoby obsługi. Wśród pasażerów były dwie siostry i kuzynka wiceministra lotnictwa gen. Valle. Samolot miał przybyć do Rzymu o g. 10.35.

Ostatni radiotelegraficzny meldunek z pokładu samolotu nadszedł o g. 9.30. Kapitan donosił, że wszystko jest w porządku. Gdy dalsze wiadomości nie nadchodziły, a o przepisanym czasie samolot nie przybył do Rzymu, na poszukiwanie jego wystartowało kilkanaście maszyn wojskowych. Jednocześnie na morze wysłano eskadrę kontrtorpedowców. W poszukiwaniach brał osobiście udział gen. Valle i prezes włoskich linii lotniczych Klingher.

Dopiero pod wieczór natrafiono na szczątki maszyny. Do zapadnięcia ciemności wyłowiono z wody zwłoki 6-ciu ofiar.

Poszukiwania trwają nadal. Przyczyny katastrofy dotychczas nie ustalono.

Odnalezienie zwłok ofiar

CITTA VECCHIA, 15. 7. Dziś o godz. 2 nad ranem z kontrtorpedowca „Astoria" zniesiono na ląd odnalezione zwłoki 10 ofiar katastrofy wodnosamolotu pasażerskiego, który spadł w morze w odległości 80 mil od Cagliari. Wśród ofiar tych zidentyfikowano zwłoki p. Marii Valle, siostry podsekretarza stanu lotnictwa oraz jej córki Laury Ferri.

Okręty wojenne kontynuują poszukiwania pozostałych 10 ofiar wypadku, pomiędzy którymi znajduje się druga siostra podsekretarza stanu Valle.

S. † P.

APOLONIA z GÓRCZYŃSKICH

KLARFELDOWA

obywatelka m. st. Warszawy, właścicielka magazynu konfekcji damskiej opatrzona Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 14-go lipca 1938 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w górnym kościele Św. Karola Boromeusza (na Powązkach) **dnia 18-go b. m. w poniedziałek o godz. 11-ej rano**, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają krewnych, znajomych i życzliwych pogrążeni w głębokim smutku

RODZINA I PRZYJACIELE

Eksportacja zwłok z domu przy ul. Elsterskiej Nr. 12 do kościoła nastąpiła w dniu 15-go b. m. w piątek o godz. 6 po południu.

RADIO

SOBOTA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Gdzie się podział cień?" 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert muzyki lekkiej. 16.45 Wiśnie dojrzewają w Holandii. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Nasz program. 18.10 Recital fortepianowy L. Berkowiczówny. 18.45 „Ze wspomnień myśliwskich" Juliana Ejsmonda. 19.00 Arie i pieśni. 19.20 Pogadanka. 19.30 „Po szklaneczce do piosneczki" — audycja wokalna. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 „Stosujmy poplony" 21.10 Polska Kapela Ludowa. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 „Godzina niespodzianek". 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

16.45 „Wiśnie dojrzewają w Holandii" — felieton.

19.00 Arie i pieśni w wyk. Ireny Gadejskiej-Żelechowskiej.

20.00 Audycja dla Polaków za granicą.

22.00 Godzina niespodzianek.

WARSZAWA II

13.00 Koncert popularny. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Muzyka salonowa.

17.00 Mleko kwaśne, kefir, jogurt. 17.15 Muzyka kameralna. 18.00 Muzyka lekka.

22.00 Umberto Giordano: „Andrzej Chenier" — opera w 4-ch aktach.

AUDYCJE KROTKOFALOWE:

24.00 Dziennik. 0.10 Omówienie programu na tydzień przyszły. 0.15 „Na motywach ludowych". 0.50 Narciarskie mistrzostwa świata w r. 1939 w Zakopanem. 1.00 „Polacy we Francji" — audycja słowno-muzyczna. 1.30 „Jak Kurta gonił zająca" — fragment z noweli Bol. Prusa. 1.40 „Na polanie" — zabawa wiejska. 2.10 Polska Kapela Ludowa. 2.52 Program.

NIEDZIELA

7.15 Pieśń „Ave Maria". 7.20 Koncert. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Regionalna transmisja z Zamościa: a) Msza św., b) Uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandarów 10 pułkom artylerii. c) Przekazanie Panu Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi przez ludność miejscową dla Armii 7-miu ciężkich karabinów maszynowych i 1-go samolotu. d) Reportaż o Zamościu — wygł. prof. Henryk Mościcki, e) Defilada wojskowa, f) Defilada ludności wiejskiej. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny. 12.55 „Książki naszego dzieciństwa". 13.10 Transmisja z Sali Rady Miejskiej w Zamościu: Nadanie obywatelstwa honorowego m. Zamościa Panu Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi. 13.25 Muzyka. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Komedia Al. Fredry „Pierwsza lepsza". 17.00 Recital wiolonczelowy. 17.30 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 „Dwa serca w rytmie walca", — operetka Stolza. 20.00 Program. 20.05 Transkrypcje i parafrazy fortepianowe Liszta. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 „Ta-joj" — wesoła audycja. 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Transmisja z Zamościa. Uroczysty obiad żołnierski w obecności Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. 22.15 „W letni wieczór" — koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.15 Regionalna transmisja z Zamościa uroczystości z udziałem Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

12.55 Szkic literacki Anny i Jerzego Kowalskich.

13.10 Transmisja z Zamościa. Nadanie obywatelstwa honorowego m. Zamościa Panu Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi.

16.30 „Pierwsza lepsza" — komedia Aleksandra Fredry.

17.00 Recital wiolonczelowy Dezyderiusza Danczowskiego.

18.00 „Dwa serca w rytmie tańca" — operetka Roberta Stolza.

21.00 „Ta — joj" wesoła audycja.

22.00 Transmisja z Zamościa: Uroczysty obiad żołnierski w obecności Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

WARSZAWA II

15.00 Koncert muzyki polskiej. 15.50 Felieton. 16.00 Muzyka taneczna. 16.55 Program. 22.00 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0.15 Co słychać w sporcie polskim. 0.20 Paderewski jako kompozytor i odtwórca. 1.00 Chwilka dla dzieci. 1.20 Koncert harmonistów. 1.50 Gawęda ze słuchaczami. 2.00 Polska Kapela Ludowa. 2.50 Program.

—xxx—

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.30; Bruksela 89.95; Gdańsk 100.00; Helsinki 11.57; Kopenhaga 117.00; Londyn 26.20; Mediolan 27.97; Nowy Jork 5.30 5/8; Nowy Jork (kabel) 5.30 7/8; Paryż 14.72; Praga 18,43; Sztokholm 135.25.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 83.25, II em. 82.38; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa II em. 90.50—90.00; 4 proc. państw. premiowa dolarowa 41.50; 4 proc. konsolidacyjna 67.00 — 67.25; 4 i pół proc. wewn. państw. 67.25, (drobne) 67.00; 5 proc. konwersyjna 70.75.

Listy zastawne: Ziemskie dolar. gwar. kupon 14.42 zł.; 4 i pół proc. 8 proc. oblig. budowlane Banku Gosp. Kraj. 93.00; 8 proc. ziemskie seria V 65.00; 4 i pół proc. Tow. Kred. Ziemsk. we Lwowie 64.00; 5 proc. Warszawy 82.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 75.00 — 75.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 67.75—68.00; 5 i pół proc. oblig. m. Warszawy 7 em. 70.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 74.50; 8 proc. poż. Szkolna m. st. Warszawy 76.00.

Akcje: B. Polski 126.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35.75; Węgiel 31.25 — 31.75 — 31.00; Lilpop 80.50 — 81.00; Ostrowiec 58.50; Starachowice 37.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.25 — 27.75; zbierana 26.75 — 27.25; żyto I st. 20.50 — 21.00; owies I st. 21.50 — 22.25; II st. 19.50—20.25; jęczmień 18.00 — 18.25; groch polny 24.00 — 27.00, Vitoria 30.00 — 31.00, zielony 27.00 — 28.00; łubin niebieski 16.75 — 17.25; łubin żółty 19.00—19.50; wyka jara 21.75—22.75; peluszka 25.00 — 26.00 rzepak ozimy 45.00 — 46.00; mąka pszenna gat. I 43.50 — 46.00; gat. II 32.50 — 34.00; pastewna 17.00 — 1800; żytnia gat. I 34.50 — 35.50; gat. II 22.00 — 23.25 razowa 25.75—26.75; otręby pszenne grube 12.50—13.00; średnie 11.50 — 12.00; miałkie 11.50 — 12.00; żytnie 10.75 11.25; makuchy lniane 21.00 — 21.50; makuchy rzepak. 1450 — 15.00; śrut soj. 22.00—22.50; słoma prasowana (żytnia) 6.00 — 6.50; siano prasowane slodkie nowe 8.00 — 8.50; prasowane 6.00 — 7.00; ziemniaki 4.00 — 4.50.

Czarna kawa — Bridge

W dniu 16 bm. w lokalu Gospody Legionistów Polskich Formacji Puławskiej (króla Alberta nr. 1) przy współudziale artystów scen polskich, odbędzie się Czarna - Kawa - Bridge, z której dochód przeznaczony jest na dożywianie dzieci bezrobotnych legionistów oraz na kolonie letnie dla dzieci.

Węgrzy kokietują Słowaków

Z Budapesztu donoszą, że radio węgierskie rozpoczęło nadawanie periodyczne muzycznych i słownych audycyj w języku słowackim dla 140 tysięcy swej mniejszości słowackiej.

Inowacja ta zrobiła bardzo duże wrażenie na Słowakach i świadczy o prawdziwej chęci rządu węgierskiego przyjaznego współżycia ze Słowakami.

Studentka Rozbiła motocykl

LWÓW, 15. 7. Ze Stanisławowa **donoszą: Na drodze wojewódzkiej Śniatyn — Zarucze wydarzyła się katastrofa motocyklowa. W czasie, gdy kierująca motocyklem studentka Olga Zalicka usiłowała wyminąć idącą drogą wieśniaczkę, motocykl zarzucił. Ciężkich obrażeń doznała wieśniaczka oraz jadący motocyklem dr. Zalicki, dyr. szkoły w Śniatyniu. Siostra jego Olga doznała lżejszych obrażeń.**

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na dziś

GON 1.

Nagr. 1500 zł. — dla 3 l. og. i kl. Dystans ok. 2200 m. Ra p. Enderów. Aigokeros p. Hałko.

GON 2.

Nagr. zł. 1.000 — dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans ok. 1300 m. Nebraska p. Kotlarewskiej, Ołena p. Rucińskiego, Raguza p. Hoffmanowej, Thaiti p. Gawłowicza, Moutarde st. Zygmunt, Azrael p. Grabowskiej, Hindus st. Konin, Zorza p. Kamionko Algier p. Schlingmana.

GON. 3.

Nagr. zł. 1.800 — dla 3 l. og. i kl. Dystans ok. 1600 m. Capri p. Broszkiewicza, Herpes p. Mieczkowskiego, Miechów st. Michałowo, Rawita p. Rogowskiego, Joyeusse p. Bukowieckiego, Mariasz p. Sulejewicza.

GON. 4.

Sprzedażna zł. 1.500 — dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans ok. 1.600 m. Debar 1200 p. Pawlaka, Kiria 900 p. Gajewskiego, Momus II 600 p. Wąsowskiego, Favoritas 900 bar. Maltzana, Flamand 1200 p. Cichowskiego. Ingola 1200 p. Karpińskiej, Azrael 600 p. Grabowskiej, Dyktator 900 p. Pomernackiego, Florencja II 900 p. Nauruza. Nitrat 1200 p. Cierpickiej, Night Breze 900 p. Brzozowskiej.

GON. 5.

Nagr. zł. 1.800 — dla 2 l. og. i kl. Dystans ok. 1100 m. Anegdota p. Michalskiego, Pat st. Krasne. Kastylia p. Olszowskiego, Sorbet p. Petrycha, Sommerville p. Budnego, Batalius p. Cichowskiego. Saratoga p. Enderów. Gefia hr. Pinińsk. i Kownackiego. Tagor p. Hałko. Anitra p. Wertans i Sinenberg.

GON. 6.

Nagr. zł. 2.000 — dla 4 — l. i st. og. i kl. Dystans ok. 1.600 m. Peryskop p. Cichowskiego, Pommery p. Enderów, Kid st. Jordan, Bałtyk p. Falewicza, Łuk p. Bukowieckiego. Dzwon II st. Łochów. Irys st. Lubicz.

GON. 7.

Nagr. zł. 1500 — Handicap dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans ok. 2100 m. Olimp 60.5 st. Nałęcz. Wardar 52 p. Kukuczko, Illona 56.5 p. Mieczkowskiego, Forum 55 p. Endera, Indus 50 p. Boryckiego. Royal Fox 53 p. Wróblewskiej, Liktor 60 p. Wodzińskiego, Kiwi, 56.5 p. Schlingmana.

GON. 8.

Nagr. zł. 1200 — dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans ok. 1600 m. Korona p. Kotlarewskiej, Raguza p. Hoffmanowej, Wardar p. Kukuczko, Pirandello p. Lathe, Flamand p. Cichowskiego, Illona p. Mieczkowskiego, Dyktator p. Pomernackiego, Bryza p. Wdzińskiego, Arkadia p. Michalskiego. Kiwi p. Cchlingmana

NASZE TYPY

1) **Ra**
2) **Raguza, Algier, Thaiti**
3) **Capri, Miechów**
4) **Ingola, Florencja II Dyktator,**
5) **Saragota, Batalius. Pat,**
6) **Pommery, Dzwon II**
7) **Royal, Fox, Olimp, Indus,**
8) **Pirandello, Raguza, Flamand,**

Tydzień Bydgoszczy

„Tydzień Bydgoszczy", który obecnie trwa, cieszy się zasłużoną frekwencją. Z terenu całej Polski ściągają liczne wycieczki, by poznać Bydgoszcz oraz najbliższe okolice tego miasta. Do tej chwili zanotowano przyjazd 6000 turystów.

Wysoka fala pod Warszawą

W niedzielę zacznie się opadanie wód

W związku ze znacznymi opadami atmosferycznymi w górze Wisły, środkowym dorzeczem rzeki przechodzi wysoka fala kulminacji. Dojdzie ona do Warszawy dziś, w sobotę o godz. 8-ej wieczorem, przy stanie około 350 cm.

Prawdopodobnie woda zaleje częściowo park w Wilanowie i podejdzie pod tor kolejki. Roboty kanalizacyjne na Saskiej Kępie i praca w piaskarni na Siekierkach zostaną w związku z tym wstrzymane. W całym regionie podstołecznym będą uruchomione posterunki pogotowia przeciwpowodziowego.

Opadanie wysokiej wody zacznie się w niedzielę i trwać będzie około tygodnia.

ABC sportowe

Spór o miejsce Olimpiady

Japonia rezygnuje z Olimpiady

Londyn czy Helsinki?

We czwartek Komitet Olimpijski został oficjalnie zawiadomiony przez przedstawicieli rządu japońskiego, że wobec „trudności zewnętrznych i wewnętrznych" Japonii zmuszona ona jest zrezygnować z urządzenia Igrzyk Olimpijskich w 1940 roku w Tokio.

Już dawno liczono się z możliwościami zrzeczenia się przez Japonię organizacji Olimpiady. Szereg państw nawet prowadziło akcję przeciwko Japonii ze względu na wojnę chińsko - japońską. Jednakże Japonia dotychczas kategorycznie zaprzeczała wszelkim możliwościom zmieniania miejsca Olimpiady a nawet poczyniła daleko zaawansowane przygotowania. Jak nagłą jest to decyzja świadczy najlepiej fakt, że jeszcze 3 dni temu otrzymaliśmy w redakcji komunikat Japońskiego Komitetu Olimpijskiego donoszący o przygotowaniach do Olimpiady i podający dokładny plan jej terenów.

Wobec zrzeczenia się Japonii sprawa urządzenia Olimpiady staje się kwestią otwartą. Prawdopodobnie w najbliższym czasie zostanie zwołane nadzwyczajne zebranie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie, które rozstrzygnie tę sprawę.

Pierwszeństwo w urządzeniu Olimpiady ma Finlandia, która już dawno pretenduje do tego zaszczytu, jednakże wobec krótkiego terminu jaki nas dzieli od Olimpiady wątpliwem jest czy zdoła ona poczynić tak duże i kosztowne inwestycje jakich wymagają igrzyska olimpijskie. Dlatego też należy się liczyć z tym, że Olimpiada odbędzie się raczej w Anglii w Londynie. Olimpiada zimowa prawdopodobnie odbędzie sie w Norwegii.

Kto powinien jechać do Czerniowiec?

Lekkoatletyczna Reprezentacja Polski

na mecz z Rumunią

Komisja trzech PZLA ustaliła skład reprezentacji na mecz lekkoatletyczny z Rumunią 30 i 31 bm. w Czerniowcach. Do niektórych konkurencyj wyznaczono na razie kilku zawodników, a ostateczna selekcja nastąpi przed wyjazdem. Skład jest następujący: **100 m.** Trojanowski. Dynowski (rez. Sulikowski), **400 m.** Śliwak, Mittelstedt, Drozdowski, **800 m.** Kucharski, Garczyński, Mittelstedt, **1500 m.** Kucharski, Soldan, Winecki, Garczyński, **5 km** Soldan, Wirkus, Herman, **110 m. płot.** Haspel, Sulikowski, **sztaf. olimp.** Kucharski, Śliwak, Trojanowski, Danowski, **wzwyż** Rajske, Kalinowski (rez. Schmidt), **w dal** M. Hofman, Sulikowski (rez. Schmidt), **tyczka** Mucha, Bańkowiak (rez. Klemczak), **trójskok** M. Hofman, Luckhaus (rez. Sulikowski), **kula i dysk** Fiedoruk i Praski (rez. Łomecki i Schmidt), **oszczep** Mikrutowie Wł. i Fr., Sokołowski.

Reprezentacja ta budzi wiele zastrzeżeń swoją dziwną bezplanowością.

Wychodząc z założenia, że Rumunia jest przeciwnikiem słabym, z którym łatwo wygrać można, przy układaniu reprezentacji wychodzić z następujących założeń.

1) Skład najsilniejszy dla uzyskania efektownego zwycięstwa.

2) Skład eksperymentalny z młodych talentów.

3) Skład kompromisowy w każdej konkurencji jeden „pewniak" na zwycięzcę i jeden młody dla szlifu i nauki na zawodach międzynarodowych.

Tymczasem w tworzonym składzie nie widzimy żadnej z tych koncepcji, po prostu zbiór przypadkowy zawodników, mających jakie takie wyniki.

Przyjmując, że pierwsza koncepcja odpada ze względu na bliski mecz z Norwegią, a druga jest niebezpieczna, gdyż nie wyklucza porażki PZLA. powinien sformować skład odpowiadający mniej więcej koncepcji „kompromisowej". Jak udowodnimy poniżej zestawienie takiego składu leży całkowicie w naszych możliwościach.

Następnie nauczmy się raz nareszcie wystawiać zawodników tylko do jednej konkurencji, bo to jest jedyna droga do wyrobienia sobie asów, nie do pomyślenia jest, aby np. Soldan biegając na 1500 i na 5000 m. kiedykolwiek osiągnął europejski poziom w tych konkurencjach. Jeszcze gorzej jest z Sulikowskim, ma on biegać 100 m. (rezerwowy), 110m płotki skok, wdal i trójskok (rezerwowy), najlepszy sposób, żeby zmarnować ten wybitny talent płotkarski.

Przejdźmy teraz kolejno poszczególne konkurencje.

100 M. przy składzie „kompromisowym" nie budzi zastrzeżeń przy eksperymentalnym należałoby wysłać Krzanowskiego.

400 M. Przyjmując Śliwaka za „pewniaka" należałoby wypróbować na tym dystansie Duneckiego, lub sięgnąć do „młodych" Zabierzowskiego i Metelskiego; wysyłanie Drozdowskiego całkowicie niezrozumiałe.

800 M. Zostawmy Kucharskiego w domu, jest absolutnie bez formy, niech trenuje albo jeśli woli to niech się... opala.

1500 M. Tu trudno zestawić jakikolwiek skład „pewny" bez Staniszewskiego i Soldmana; wysłać więc z „młodych" Osińskiego i Świnarskiego, który nigdy nie był racjonalnie trenowany na żadnym dystansie i igdy nie był wypróbowany co do swoich,, życiowych" możliwości.

5000 M. Znakomita okazja, żeby nareszcie wypróbować na tym dystansie Soldana. Wirkus zaś i tak zapewni nam zwycięstwo.

110 M. PŁOT. Tu skład nie budzi zastrzeżeń.

SZTAFETA OLIMPIJSKA, DYSTANS 200 M. jest za duży dla Trojanowskiego, pomimo znanej „nierówności" Ładnowskiego raczej on powinien znaleźć się w tym składzie, zamiast Kucharskiego — Sarczyński.

WZWYŻ. Wyjazd Kalinowskiego całkowicie niepotrzebny, zawodnik ten już nic więcej nie pokaże ani też nie można liczyć na jego wynik. Wysłanie natomiast Rejskiego jest godne przyklaśnięcia, może nareszcie zdobędziemy skoczka z prawdziwego zdarzenia. Jako drugiego należało by wysłać również kogoś z „młodych".

W DAL. Obok „murowanego" zwycięzcy Hofmana, należy się miejsce młodemu talentowi Gonyńskiemu, a Sulikowski niech tylko biega 110 płotki.

TRÓJSKOK. Tu różnica klas dwu pierwszych Lukhausa i Hofmana jest zbyt duża aby ktokolwiek z młodych mógł jechać do Rumunii, skład ten nie budzi więc zastrzeżeń.

W rzutach ustalmy nareszcie, że Fiedoruk rzuca tylko dyskiem a Gierutto tylko kulą, ponieważ nie może on jechać niech zastąpi go Tilgner.

Jako ich partnerów proponujemy wysłanie jakichś 2 młodych zawodników, najbardziej utalentowanych może 2 wilnian Łomockiego i Zieleniewicza.

OSZCZEP. Tu doprawdy trudno wybierać skład Mikrat Wł. — Sokołowski musi być dobry, bo nie mamy lepszego.

Tak zestawiona reprezentacja napewno odniosłaby zwycięstwo, a zawodnicy młodzi mieliby możność błyśnięcia swoim talentem — zamiast tego wysyła się skład, w którym jedzie dużo zawodników, którzy już swoją karierę skończyli i nic więcej nie pokażą, a znaleźli się w reprezentacji chyba tylko przez przypadek.

J. K-cki

Pary polskie w półfinałach

Chora Jędrzejowska gra w Hamburgu

We czwartek na międzynarodowych mistrzostwach Niemiec w Hamburgu para Tłoczyński — Baworowski zakwalifikowała się do półfinału bijąc parę niemiecką Dessart — Denker. W półfinale Polacy spotkają najsilniejszą parę niemiecką Henke —Metaxa.

W grze mieszanej w półfinałach grać będą Jędrzejowska — Baworowski po zwycięstwie nad parą płd. afrykańską, Piercey — Weston 6:1, 9:7, oraz para Couquerque — Hebda, która zwyciężyła parę niemiecką Hamel — Hartz 6:1, 6:2. Tłoczyński i Wheller odpadli w ćwierćfinale.

Czwartkowe posiedzenie Senatu

Zwrot kościołów pounickich

wyrównaniem dziejowych krzywd

Senat obradował we czwartek przez cały dzień nad ustawami przekazanymi przez Sejm. Ustawę o utworzeniu wojskowej akademii wychowania fizycznego przyjęto bez dyskusji. Dłuższą roz prawę natomiast wywołał projekt ustawy zatwierdzającej układ pomiędzy Stolicą Apostolską, a Rzeczpospolitą Polską w sprawie ziem, kościołów i kaplic pounickich, których Kościół katolicki został pozbawiony przez Rosjan.

Rusin sen. Łucki wygłosił agresywne przemówienie, w którym dowodził, że w Polsce rozpętała się walka religijna, że zamyka się burzy, a nawet podpala cerkwie, które były niegdyś przez rząd rosyjski zabrane Unitom. Oburzał się też na jakąś rzekomą akcję na Wołyniu, w wyniku której w tym roku 3500 prawosławnych ma przejść na katolicyzm. Oświadczył że głosować będzie przeciw ustawie.

Spokojniej przemawiał drugi Rusin Masłow, wyrażając jedynie żal z powodu nieunormowania prawnych stosunków w cerkwi prawosławnej.

Wyrównanie krzywd

Odpowiadał obu sen. Petrażycki. Uważa, że pogląd ich jest niezrozumiały. Ustawa nie dotyczy kościołów, będących w posiadaniu kościoła prawosławnego. Treścią jest tylko wyrównanie krzywd, które były dokonywane pod egidą najwyższych dostojników Kościoła prawosławnego. Na przestrzeni dziejów stosunków pomiędzy Kościołem katolickim a prawosławnym, agresywność była zawsze po stronie prawosławia.

Sen. Petrażycki prostuje przeciwstawianiu na jednej płaszczyźnie zamykania i pieczętowania cerkwi z aktami zbrodniczymi palenia tych cerkwi. Z przemówienia sen. Łuckiego wynika, jakoby palenie cerkwi odbywało się z błogosławieństwem administracji. Naród polski jest głęboko religijny, a więc i jego administracja nie może popierać palenia cerkwi.

Ustawę uchwalono.

Ustawy aprowizacyjne

Bez dyskusji uchwalono zmianę ustawy o finansowaniu niektórych inwestycji z funduszów państwowych.

Z kolei przyszły pod obrady trzy ustawy aprowizacyjne.

Przy ustawie o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku wódz konserwatystów sen. Bniński żalił się, że obecna polityka rolna dba przede wszystkim o postulaty socjalne i o przebudowę agrarną, która przynajmniej w okresie przejściowym prowadzi do spadku produkcji. Przejście do jej podniesienia wymaga gruntownej zmiany całej tej polityki, a wątpliwe jest, czy ludzie, którzy z wielkim nakładem rozwijają działalność niwelowania rolnictwa potrafią zmienić swój kierunek.

Min. Poniatowski przegrywa potyczkę

Przy omawianiu ustawy o gospodarce cukrowo-buraczanej jedynym tematem dyskusji była poprawka komisji senackiej, skreślająca ustęp, który pozostawia ministrowi Rolnictwa możność zakazywania cukrowniom zawierania kontraktów buraczanych na określonych terenach plantacyjnych. Przeciwko tej poprawce przemawiał minister Rolnictwa p. Poniatowski, ale Senat uchwalił ją znaczną większością.

Do ustawy o obrocie zwierzętami gospodarskimi i mięsem komisja senacka wprowadziła tylko jedną poprawkę, przenoszącą z ministra Rolnictwa na Radę Ministrów kompetencje, dotyczące sprzedaży komisowej.

Żydzi wyzyskują robotników

Konserwatysta, sen. Leszczyński zarzucił, że ustawa ta jest właściwie pełnomocnictwem do wydawania rozporządzeń i że tego rodzaju ustawodawstwo idzie w Polsce bardzo daleko.

Żyd sen. Trockenheim dowodził, że ustawa ta odpowiada nastrojom antysemickim i że nie ma usprawiedliwienia gospodarczego. Sen. Dzieduszycki odpowiadając mu na to, wskazał na znamienny fakt, że **domokrążni handlarze żydowscy, płacą chłopom za cielęta po 7 i 10 zł., a państwowa przetwórnia mięsa w Chodorowie po 20 i 25 zł.**

Wszystkie trzy ustawy uchwalono.

Ustawa lekarska

Długą dyskusję wywołał projekt ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej, który przewiduje dla lekarzy młodych przymusowy obowiązek praktyki na wsi i w miasteczkach do 5.000 mieszkańców.

W obronie młodych lekarzy

Przeciwko ustawie wystąpił **sen. Artur Śliwiński**, przyznając, że myśl jest zasadniczo słuszna, ale droga, która ma prowadzić do celu budzi zastrzeżenia. Sprawa jest skomplikowana, a usiłuje się rozwiązać ją w sposób b. prosty. Przeciwko ustawie przemawia to, że nikogo do studiów medycznych ona nie zachęci, a i tak coraz mniej słuchaczy zapisuje się na medycynę. Ponadto młody lekarz nie czuje się pewnym, woli nawet biedować w dużym mieście, gdzie ma możność pogłębiania swoich studiów, aniżeli kompromitować swój zawód na prowincji. Przenoszenie młodych lekarzy na prowincję zmusza ich do nabywania niezbędnych narzędzi, utrzymywania przez niewiadomy okres czasu z własnych zasobów siebie i rodziny. Jeżeli nie podoła tym wydatkom będzie musiał chyba zawód porzucić. **Kończy wnioskiem o odesłanie ustawy jako nieprzemyślanej do komisji.**

Książe Pan boczy się na młodzież

Sen. Radziwiłł poparł wniosek sen. Śliwińskiego, biorąc pod uwagę interesy ludności wiejskiej i mieszkańców małych miasteczek. Ocenia bowiem pesymistycznie wyniki wiedzy zdobytej na uniwersytecie, a przypisuje to — polityce. Uważa, że młodzież zajmuje się tylko polityką, a dopiero przed egzaminami nauką.

Kilku senatorów wypowiedziało się za ustawą, przyznając jednak, że ma ona pewne braki i charakter zbyt doraźny.

Wniosek sen. Śliwińskiego odrzucono, ustawę uchwalono.

Wybory do samorządu wiejskiego

Na ostatnim punkcie porządku dziennego, była jedna z ustaw samorządowych, a mianowicie o ordynacji wyborczej wiejskiej. Załatwiono ją szybko i niemal bez dyskusji, przyjmując mimo sprzeciwu wiceministra Korsaka poprawkę ograniczającą możność dowolnego dzielenia gromady na okręgi.

Interpelacje niemieckie

Niemieccy senatorowie Wiesner i Hasbach zgłosili szereg interpelacji, a mianowicie: do prezesa Rady Ministrów w sprawie sytuacji niemieckiej grupy narodowej w Polsce, do ministra spraw wewn. w sprawie wystawiania przepustek granicznych, paszportów granicznych i ich odbierania, do ministrów spraw wewn. i oświaty w sprawie prywatnego szkolnictwa niemieckiego na kresach zachodnich, do ministra opieki społecznej w sprawie zwolnień niemieckich robotników i pracowników w przemyśle górnośląskim, do min. sprawiedliwości w sprawie samobójstwa aresztowanego Heinza Fechnera z Zodynia i do min. spraw wewn. w sprawie wyrządzenia przez łódzkie starostwo szkody w spółce wydawniczej „Libertas" w Łodzi.

W Anglii dążą do zmian

Nowe wybory i nowy gabinet

LONDYN, 14. 7. W kołach politycznych krążą ponownie uporczywe pogłoski o możliwości przyśpieszenia terminu wyborów powszechnych.

Jak wiadomo obecny parlament został wybrany latem 1935 r. i jego pełnomocnictwa upływają dopiero w 1940 roku.

Wszystkie stronnictwa rozpoczęły już akcję przedwyborczą i ustalają listy ewentualnych kandydatów do parlamentu.

Premier Chamberlain ma podobno zamiar rozwiązać parlament w dogodnym dla siebie momencie i rozpisać nowe wybory, w przekonaniu, że koalicja rządowa osiągnie zwycięstwo.

Chamberlain, który kończy w marcu przyszłego roku 70 lat, ustąpi według pogłosek z szefostwa rządu i kierownictwa stronnictwa konserwatywnego.

Wśród kandydatów na premiera wymieniani są w pierwszym rzędzie min. spraw wewn. sir Samuel Hoare, minister lotnictwa sir Kingsley Wood oraz min. spraw zagr. lord Halifax. Jednakże szanse lorda Halifaxa, który jako członek Izby Lordów nie mógłby występować w Izbie Gmin nie są poważnie brane w rachubę.

Faszyzm wobec rasizmu

Żydzi rasowo obcy

Aryjski charakter Włochów

RZYM, 14. 7. „Giornalle d'Italia" ogłasza dziś na naczelnym miejscu obszerną deklarację o **stanowisku faszyzmu w stosunku do zagadnienia rasowego**. Deklaracja ta opracowana została przez grupę uczonych włoskich, profesorów wyższych uczelni pod auspicjami ministerstwa kultury powszechnej. Składa się ona z 10 punktów.

Na wstępie deklaracja stwierdza **istnienie odmiennych ras ludzkich, poczym bliżej omawia aryjskie pochodzenie i aryjski charakter narodu włoskiego.** Ludność obecną Włoch należy uważać w większości za jednolitą pod względem rasowym. Wprawdzie w dawnych wiekach Włochy uległy dużej domieszce różnych krwi, jednak od tysiąca lat ludność Włoch należy traktować pod względem etnicznym za organizm jednolity. Zagadnienie rasizmu we Włoszech, zaznacza dalej deklaracja, winno być traktowane z punktu widzenia biologicznego.

Ostatnie dwa punkty deklaracji zajmują się sytuacją żydów we Włoszech i podkreślają, że **żydzi są jedyną ludnością, która nigdy nie zasymilowała się we Włoszech. Żydzi składają się z rasowo obcych pierwiastków nie europejskich, odmiennych od elementów czysto włoskich.**

91 godzin 14 minut 10 sekund

Rekordowy lot dookoła świata

Hughes wylądował w Floyt Bennett

FLOYT BENNETT, 14. 7. Na kilka godzin przed przybyciem Hughesa, nieprzejrzane tłumy wypełniły lotnisko, zajmując specjalne miejsca ogrodzone wysoką, żelazną barierą. Kordon policji oraz oddział marynarki otoczyły miejsce lądowania. Jedyna droga, łącząca lotnisko z Nowym Jorkiem, przepełniona była tysiącami samochodów. Na lotnisko przybył burmistrz Nowego Jorku, przewodniczący komitetu wystawy Whalen, lotnik Dickmerril oraz rodzina Hughesa.

Samolot przybył o godz. 20.34 eskortowany przez trzy wodnosamoloty, które wystartowały na jego spotkanie. Hughes okrążył dwukrotnie teren lądowania i punktualnie o godz. 20.36 stanął na miejscu, z którego wystartował do lotu naokoło świata.

W chwili lądowania tłum wznosił okrzyki, którym towarzyszyło wycie syren samochodowych. Mimo wszelkich wysiłków policji tłum przerwał kordon i otoczył ze wszystkich stron samolot. Pierwszy wysiadł Hughes, uścisnąwszy ręce członków rodziny i przyjaciół, zwrócił się do nich ze słowami: **„Jestem bardzo szczęśliwy z osiągniętego sukcesu, lecz nie chciałbym podróży tej raz jecze odbyć. Teraz chcę się wykąpać, ogolić i jeść".**

W chwili, gdy lotnik wypowiadał te słowa skierowały się na niego setki obiektywów operatorów filmowych.

Hughes opuścił lotnisko o godz. 21-ej samochodem, przybranym flagami Stanów Zjednoczonych w otoczeniu 50 policjantów - motocyklistów.

Oficjalny czas lotu wynosi 3 dni, 19 godzin, 14 min. i 10 sek.

W ten sposób rekord w locie dokoła świata, należący do Wiliama Posta pobity został o 85 godzin.

Interpelacja senatora Kozłowskiego

w sprawie konfiskaty artykułu o masonerii

Senator Kozłowski zgłosił na czwartkowym posiedzeniu Senatu interpelację do p. ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie konfiskaty artykułu w piśmie „Polityka" p. t. „Parę uwag o masonerii w Polsce". Interpelacja brzmi:

„Czy wiadomo Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych, że dnia 10-go lipca b. r. skonfiskowany został częściowo artykuł w piśmie „Polityka" p. t. „Parę uwag o masonerii w Polsce", zmierzający do wyjaśnienia działalności masonerii w Polsce, przyczym konfiskata dotyczyła głównie ustępów tyczących się działalności masonerii obrządku szkockiego.

Co zamierza przedsięwziąć Pan Minister Spraw Wewnętrznych, aby działalność publicystyczna zmierzająca do wyjaśnienia roli zarówno historycznej jak i politycznej masonerii obojga obrządków w Polsce mogła być prowadzona bez przeszkód ze strony władz państwowych".

Trzęsienie ziemi w Rumunii

Panika w Bukareszcie

BUKARESZT, 14.7. Dzisiejszej nocy zanotowano w Bukareszcie silny wstrząs podziemny, którego ognisko znajduje się prawdopodobnie w górach Vracei, odległych o 150 km od Bukaresztu. Góry te są pochodzenia wulkanicznego. O sile tego wstrząsu podziemnego świadczy fakt, że aparaty sejsmograficzne nie mogły zanotować jego maksimum. Obserwatorium astronomiczne stwierdza, że gdyby wstrząs był tylko o jeden stopień silniejszy, wywołałby katastrofe, nieobliczalną w skutkach.

Na szczęście skończyło się na silnym zachwianiu murów, zwłaszcza w wysokich budynkach. Pomimo, że trzęsienie ziemi, które powtórzyło się dwukrotnie z odstępem 13-minutowym, nie pociągnęło za sobą żadnych katastrofalnych następstw; ludność Bukaresztu w niektórych punktach miasta ogarnięta została paniką i wybiegła na ulice.

W poniedziałek

Sejm

W poniedziałek o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny nie jest jeszcze ogłoszony, ale obejmie on naturalnie poprawki, uchwalone przez Senat do kilku ustaw oraz prawdopodobnie nowy projekt ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych. Przypuszczają, że do ustawy tej zostanie zastosowane t. zw. skrócone postępowanie i możliwe jest, że będzie ona uchwalona na tym samym posiedzeniu.

JĘDRZEJOWSKA ZAPROSZONA

Londyński „Evening News" donosi, że australijski związek tenisowy zaprosił Jadwigę Jędrzejowską na turniej o mistrzostwo Australii, który odbędzie się w kilka tygodni po turnieju o mistrzostwo St. Zjedn.

Estonia broni się

przed inwazją żydowską

TALLIN, 14. 7. Estoński min. spraw społecznych Kask wygłosił w dniu dzisiejszym dłuższe przemówienie, poświęcone nieomal w całości sprawie żydowskiej.

Jak się okazuje, **Estonia, która posiada ogółem 5500 żydów, w ostatnich czasach stała się celem podróży żydów wiedeńskich, którzy tutaj starali się schronić przed reżimem hitlerowskim. Minister Kask, mówiąc o tej niespodziewanej inwazji zastrzegł się kategorycznie, iż Estonia żydów do kraju swego przyjmować nie będzie**, bez względu na to, czy posiadają oni krewnych w Estonii, czy też nie i również bez względu na to, jakie sumy pieniędzy ze sobą wwożą.

Członkowie żelaznej gwardii

Wysyłani do klasztorów

BUKARESZT, 14. 7. Dwunastu członków Gwardii Żelaznej, w czym 4 kobiety, zostało zesłanych **na przymusowy pobyt do rozmaitych klasztorów.** Wobec kobiet, należących do ugrupowań skrajnie prawicowych, zastosowano po raz pierwszy tego rodzaju represje. Kobiety zostały zesłane do klasztoru Suzara w odległości 100 km. od Bukaresztu, mężczyźni do Ciup. Czas pobytu w klasztorze ustalony został na 1 rok.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-63 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor — Prenumerata: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400. Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr. 2. Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganka 34, tel. 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477 Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie. Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 6.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński